Zbliża się sezon letni

Mistrzostwa Polski Zrzeszeń Sportowych były kulminacyjnym punktem sezonu zimowego. Jednolity kalendarzyk GKKF przewiduje jeszcze rozegranie szeregu zawodów narciarskich, łyżwiarskich i hokejowych, jednakże na pierwszy plan coraz pełniej wychodzą sporty letnie. Wrócili już na boiska piłkarze i lekkoatleci, wznowili treningi na szosach kolarze. Czas najwyższy by pomówić o przygotowaniach do sezonu.

Przez wiele lat przygotowania polegały w większości na urządzeniu zaprawy zimowej dla zawodników, z pominięciem wielu innych elementów. Trzeba zresztą dodać, że i zaprawa kondycyjna traktowana była dość formalnie. Dopiero gdy terminarz wymagał rozegrania pierwszych zawodów, na trening stawiali się wszyscy zawodnicy. Rezultatem tego niezdyscyplinowania był mierny poziom rozgrywanych zawodów na początku sezonu i uzupełnianie braków formy w pełnym jego toku.

Na przykładzie piłkarzy można wykazać, że na tym odcinku nastąpiła wydatna poprawa, co nie oznacza jednak, iż przygotowania zawodników prowadzone są w zadawalający sposób. Z zespołów pierwszej ligi nieliczne tylko pomyślały o zorganizowaniu obozów kondycyjnych, większość zastępuje je sparingowymi spotkaniami.

Doświadczenia pierwszych tygodni tegorocznych przygotowań wskazują na ogólnikowe i powierzchowne ich traktowanie przez większość klubów i kół. Planując zaprawę dla zawodników, nie zawsze uwzględniano zapewnienie im należytych warunków treningowych i higienicznych. W ub. roku wskazywaliśmy niejednokrotnie na braki w tym względzie. Może to się wydawać nieprawdopodobne w epoce planowania wielkich inwestycji sportowych, a jednak wiele naszych szatni dla zawodników pozbawionych jest bieżącej, nie mówiąc już o ciepłej wodzie.

Trzeba czym prędzej uzupełnić braki w wyposażeniu szatni, boisk, budynków klubowych.

Ważnym elementem przygotowań, jest **zabezpieczenie sprzętu.** Ileż to razy w ubiegłym roku skarżyli sie nie tylko zawodnicy, ale i kierownicy sekcji na fatalny stan sprzętu. W większości było to wynikiem zaniedbań zimowych.

Nierzadko zdarzało się, iż w jesieni nie zabezpieczono sprzętu i przez wiele tygodni płotki lekkoatletów, niszczały na deszczu i śniegu, a nieoczyszczone buty piłkarskie poniewierały się w magazynie.

Należy dokładnie przejrzeć magazyny klubowe, dokonać naprawy uszkodzonego sprzętu, uzupełnić braki powstałe w ubiegłym sezonie.

Z meldunków jakie dotąd otrzymaliśmy wynika, iż nie pomyślano jeszcze o przygotowaniu boisk. Jeżeli chodzi o boiska piłkarskie, to tylko nieliczna ich ilość zasługuje na miano należycie przygotowanych. W większości są one zaniedbane, od dawna wymagające gruntownego remontu. Należy tak rozplanować plan zajęć i rozgrywek, aby można było dokonać niezbędnych renowacji.

Nieodłączną częścią sezonu letniego będą również zajęcia świetlicowe, które nie mogą polegać jedynie na wykorzystywaniu świetlic w okresie zimowym. Kierownicy zajęć kulturalno-oświatowych powinni już teraz pomyśleć o przystosowaniu swego programu do nowych warunków, do nowego sezonu. Należy stwierdzić, iż wbrew wielu opiniom, treningi i zawody w sezonie letnim stwarzają dużo większe możliwości skutecznej pracy kulturalno-oświatowej wśród zawodników, niż zajęcia świetlicowe w okresie zimowym.

Tegoroczny sezon będzie szczególnie bogaty w imprezy we wszystkich dziedzinach sportu. Letnie mistrzostwa zrzeszeń, rozgrywki zaplanowane jednolitym kalendarzem, masowe próby do odznak SPO — to tylko główne punkty planu zakreślonego na rok bieżący.

Trzeba z całą odpowiedzialnością i skrupulatnością przygotować wszystkie nawet najdrobniejsze elementy, od których zależy sprawne przeprowadzenie imprez, aby plan wykonać.

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 18 Katowice, czwartek 1 marca 1951 r. Cena 45 gr.



Tajner (Budowlani)

II liga piłkarska startuje 8.IV.

9 etapów „Wyścigu Pokoju"



Tadeusz Kwapień (Gwardia) - mistrz Polski Zrzeszeń Sportowych w biegu na 30 km, najtrudniejszej konkurencji igrzysk w Zakopanem.

Kolarze 18 państw

zaproszeni na wyścig kolarski Praga — Warszawa

PRAGA. Komitet organizacyjny dorocznego międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa odbył swe pierwsze posiedzenie w Pradze. Na posiedzeniu tym ustalono tegoroczną trasę wyścigu oraz postanowiono zaprosić drużyny 18 państw: ZSRR, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, NRD, robotniczych związków sportowych Francji, Włoch, Anglii, Finlandii, Austrii, Belgii, Danii, Holandii, Szwecji oraz Wolnego Miasta Triestu i Polonii Francuskiej.

Trasa biegu długości 1.524 km składa się z 9 etapów (jeden dzień odpoczynku w Ostrawie). Start nastąpi w dniu 30. kwietnia br. w Pradze, zakończenie wyścigu odbędzie się 9 maja br. w Warszawie.

Trasa wyścigu

I etap — 30 kwietnia dookoła Pragi — 165 km
II etap — 1 maja: Praga — Budziejowice — 167 km
III etap — 2 maja Budziejowice — Brno — 222 km
IV etap — 3 maja Brno — Gottwaldowo — 140 km
V etap — 4 maja Gottwaldowo — Ostrawa — 115 km
— 5 maja dzień odpoczynku w Ostrawie
VI etap — 6 maja Ostrawa — Katowice — 117 km
VII etap — 7 maja Katowice — Wrocław — 184 km
VIII etap — 8 maja Wrocław — Łódź — 218 km
IX etap — 9 maja Łódź — Warszawa — 143 km

54 drużyny siatkówki

w półfinale Pucharu PZKSS

W dniach 2, 3 i 4 marca odbędą się półfinał. rozgrywki Pucharu PZKSS w siatkówce kobiet i mężczyzn. Zwycięzcy rozgrywek okręgowych zostali podzieleni na cztery grupy w których rozgrywają spotkania w grupach każdy z każdym. Zwycięzcy półfinałów utworzą grupę finałową.

KOBIETY

W Warszawie grają: AZS Warszawa, Kolejarz Toruń, AZS Gdańsk, Kolejarz Opole oraz drużyna łódzka, która zajęła drugie miejsce.

W Krakowie grają: AZS Wrocław, Budowlani Jelenia Góra, Kolejarz Katowice, CWKS Lublin, Łódź I, Warszawa III, Kraków II, i III.

W Kielcach grają: Spójnia Warszawa, Kolejarz Poznań, Stal Radom, AZS Katowice, Włókniarz Bielsko, Kraków II.

W Gdańsku grają: Kolejarz Gdańsk, Spójnia Grudziądz, Stal Poznań, Budowlani Częstochowa, Szczecin I.

MĘŻCZYZNI:

W Szczecinie grają: AZS Wrocław, Kolejarz Szczecin, Kolejarz Gdańsk, Spójnia Zielona Góra, Ogniwo Bytom, Ogniwo Częstochowa, AZS Toruń.

Opole: Kraków I, Włókniarz Brzeg, AZS AWF Warszawa, Spójnia Kielce, Budowlani Wrocław, Spójnia Katowice, Budowlani Wrocław, Spójnia Katowice, CWKS.

Toruń: AZS Warszawa, Kolejarz Toruń, Spójnia Radom, Ogniwo Białystok, Spójnia Olsztyn, AZS Gliwice, Kolejarz Kraków.

Łódź: Spójnia Warszawa, AZS Poznań, Stal Wrocław, Budowlani Gdańsk, AZS Kraków, Łódź, Lublin.



[illegible] - Polankowa (CWKS)

Łyżwiarki polskie powróciły do kraju

po trzytygodniowym pobycie w ZSRR

WARSZAWA. Po prawie miesięcznym pobycie w Związku Radzieckim powróciła do kraju 26 lutego ekipa łyżwiarek polskich. Zawodniczki polskie razem z reprezentantkami Czechosłowacji, NRD i Węgier oraz z czołowymi łyżwiarkami radzieckimi odbywały wspólne treningi oraz wzięły udział (poza konkursem) w mistrzostwach Związków Zawodowych ZSRR w Gorki.

Na zawodach w Gorki Glażewska pobiła rekord Polski na dystansie 1.000 m wynikiem 2.01,1 min., a Sędzimirówna i Niemczykówna poprawiły swoje rekordy życiowe. Również reprezentantki CSR i NRD w silnej, międzynarodowej konkurencji poprawiły kilka rekordów krajowych.

Zawodniczki polskie podkreśliły niezwykle serdeczne przyjęcie i opiekę, z jaką spotkały się podczas pobytu w ZSRR. Stwierdziły również, że wspólne treningi z doskonałymi łyżwiarkami radzieckimi przyniosły im wiele korzyści i przyczynią się do dalszego podniesienia ich poziomu sportowego.

Polki trenowały według metod kadry łyżwiarek radzieckich: po dwóch dniach zajęć, na które składały się marszobiegi, gimnastyka i ćwiczenia na lodzie, następował dzień przerwy. Treningi prowadzili najwybitniejsi trenerzy radzieccy, przy czym poszczególne ćwiczenia były dobierane w zależności od warunków fizycznych każdej z łyżwiarek. Ponadto trenerzy radzieccy udzielili Polkom szereg metodycznych wskazówek, podkreślając, że przygotowanie do sezonu powinno być oparte na całorocznym racjonalnym treningu.

Łyżwiarki polskie wzięły również udział we wspólnej naradzie roboczej, na której najlepsi trenerzy ZSRR udzielali wyczerpujących odpowiedzi na stawiane im pytania.

W czasie swego pobytu w ZSRR Polki miały możność przekonać się, jak masowym sportem jest łyżwiarstwo w Związku Radzieckim. We wszystkich niemal parkach Moskwy urządzone są ślizgawki i tory do jazdy szybkiej, zapełnione setkami młodzieży i starszych.

Gościniakówna zobowiązuje się ustalić nowy rekord Polski

BYDGOSZCZ. Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, Gościniakówna wezwała wszystkie zawod[illegible] znak SPO oraz zobowiązała się po[illegible]

Od 15 do 25 kwietnia

Narodowe Biegi na przełaj

WARSZAWA. W związku z ustaleniem jednolitego kalendarza imprez na 1951 roku Biegi Narodowe — jako jedna z prób odznaki SPO — będą trwały od 15 do 25 kwietnia br. Głównym dniem biegów o SPO został nadal 15 kwietnia. Jako innowację wprowadzono, że wszystkie biegi na przełaj winny odbywać się w terenie, a jedynie start i meta mogą znajdować się na bieżni.

W oparciu o jednolity kalendarz imprez sekcja lekkoatletyczna GKKF wyznaczyła również terminy biegów na przełaj:

29 kwietnia — biegi powiatowe na dystansie około 3 km mężczyźni, 700 m — kobiety, 1 km — juniorzy i 500 m — juniorki.

6 maja — biegi wojewódzkie — 3,5 km — mężczyźni, 1 km — kobiety, 1,5 km — juniorzy i 700 m — juniorki.

20 maja — wiosenny bieg na przełaj o mistrzostwo Polski 5 km — mężczyźni, 1 200 m — kobiety, 1,5 km — juniorzy i 800 m — juniorki.

Porażka Lerchovej

Praga. W Karlovych Varach odbyły się zawody w jeździe figurowej na łyżwach w których startowało 62 zawodniczki i zawodników. Wielką niespodzianką zakończyły się zawody w konkurencji kobiet. Akademicka mistrzyni świata Lerchowa została pokonana przez Nachodską różnicą zaledwie punktu przy czym o porażce zadecydowała już jazda obowiązkowa, w której lepszą była Nachodska.

Matteus Pojkarna przegrywa 2:9

(•) Szwedzka drużyna hokejowa Matteus Pojkarna rozegrała czwarty mecz w Czechosłowacji w Brnie, gdzie przeciwnikiem jej była reprezentacja okręgu Brna. Wygrali gospodarze 9:2 (4:0, 2:1, 3:1).



Z Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych w Zakopanem. Bursche - Lindnerowa (po lewej) i Sojka (po prawej) — mistrzowie w jeździe figurowej na lodzie, w środku grupa zawodników.

Fot. Arczyński i OKA

Sparta (Praga) wygrywa turniej

(•) **Zwycięzcą hokejowego turnieju w Pradze** została drużyna Sparty, która pokonała wszystkie czołowe zespoły ligowe. Na drugim miejscu uplasował się ATK a następnie Budziejowice i VZ. Sparta jest jednym z kandydatów na awans do ligi.



Na zdjęciach od góry: St. Marusarz, A. Wieczorek, L. Tajner, J. Kula, J. Daniel-Krzeptowski i Węgrzynkiewicz

Foto: Osmański

Wczoraj...

W ub. roku odbyły się jak wiadomo mistrzostwa świata w tenisie stołowym w Budapeszcie. Mistrzostwa były zorganizowane wspaniale, wszystko „klapowało" od „a" do „z" i zasługiwało na jak najwyższe pochwały. Nic dziwnego impreza była urządzana przez kraj demokracji ludowej, gdzie sport nie jest traktowany jako coś pobocznego, a przede wszystkim nie jest uważany za finansową „entrepryzę".

W tym roku natomiast mistrzostwa świata w tenisie stołowym mają się rozpocząć w dniu 3 marca w Wiedniu, stolicy państwa burżuazyjnego. Jak tam wygląda ta organizacja?

A my posłuchajmy, co na ten temat pisze [illegible] dziennik „Oesterreichische Volksstimme", [illegible] ping-pongowe mają się odbyć w Wiedniu, [illegible] starać o środki finansowe, na pokrycie związanych z tą imprezą wydatków. Spotkali się ze wszystkich stron z całkowitym poparciem — w słowach. W rządzie oświadczono, że taka impreza jest ze wszech miar pożądana, jako, że przynosi Austrii nie tylko wiele zaszczytu i reklamy, ale również może przynieść poważne dochody (napływ turystów, gości itp.). Któż więc ma na to dać pieniądze? Któż, jak nie austriackie ministerstwo oświaty, któremu resortowi podlega cały sport? Ministerstwo oświaty zgodziło się chętnie. 250 000 szylingów? Już się robi. Pieniądze będą zaraz! I przyrzeczono, że pierwsze kwoty wpłyną na ręce komitetu już we wrześniu ub.r. Ale minął wrzesień, październik, listopad — a tu o pieniądzach ani dychu, ani słychu. Wreszcie w grudniu, rząd molestowany ustawicznymi naleganiami, wydał następującą decyzję: „Oświata sama nie może zapłacić wszystkiego. Trzeba to podzielić na inne resorty. A więc tak: Jedną trzecią część zapłaci ministerstwo oświaty, drugą ministerstwo handlu, a trzecią miasto Wiedeń". A pieniądze kiedy będą? Już zaraz? Minął jednak grudzień, minął styczeń, minął luty — a tu ani pół szylinga nikt nie dostał.

Tymczasem mistrzostwa świata zaczynają się 3 marca. Nic więc wskutek tego nie jest przygotowane, a w całej organizacji mistrzostw panuje łatwo zrozumiały bałagan.

Oczywiście w ostatniej chwili gdzieś jakieś szylingi pewnie się znajdą, aby nie było już kompletnej kompromitacji. Ale to naturalnie nie usunie już bałaganu i nie będzie w niczym przypominało choć cienia wspaniałej organizacji imprezy budapeszteńskiej.

A przecież Austria nie jest państwem biedniejszym ani mniejszym od Węgier. Wydawałoby się więc, że i tu potrafią to samo, co w Budapeszcie.

Niestety — różnica jest zasadnicza. Na Węgrzech, kraju demokracji ludowej, sport służy narodowi, w Austrii zaś, nawet gdyby kto i chciał, żeby było tak samo, nie da się, gdyż winien jest temu system. No i kontrola finansów przez anglo-amerykańskich przyjaciół.

* * *

Chyba w wielkiej gorączce, albo w pijanym widzie, mogłoby się komuś zdawać, że gra na fortepianie może być zaliczony do dziedziny... rekordów sportowych. A tymczasem w Ameryce są tacy faceci, którzy grają na fortepianie [illegible] co prasa „sportowa" notuje, jako wyczyny sprawności fizycznej.

Ale ten amerykański poroniony pomysł przedostał się już do „eisenhowerowanej" Europy, a mianowicie do Niemiec zachodnich. Żyje tam w Dortmundzie niejaki Heintz Artz, który specjalizuje się w tej dziedzinie „sportowej" i ostatnio ustanowił nowy „rekord" europejski, grając bez przerwy na fortepianie przez 173 godzin, i bijąc tym samym poprzedni rekord o „całe" pół godziny.

Pożałowania godny ów osobnik ma w marcu spotkać się z mistrzem Ameryki w tej konkurencji (rekord tego ostatniego wynosi tylko 150 godzin) i „mecz" ten już dzisiaj wywołuje duże zainteresowanie w zachodnio-niemieckiej prasie sportowej.

Zanim p. Artza zamkną w domu wariatów, wyobrażamy sobie, co będzie, gdy on wygra z amerykańskim konkurentem. Niewątpliwie [illegible] to za wielki cios dla prestiżu USA w Europie, chyba, że p. Artz wytłumaczy Trumanowi, iż jego zwycięstwo może się przydać sprawie remilitaryzacji Trizonii.

Zaniedbany odcinek pracy

Pusto jest i głucho na wielu przepięknych szlakach beskidzkich i tatrzańskich. W pierwszym okresie po wyzwoleniu narciarze rzucili się do turystyki zimowej. Zdawało się, że zacznie się ona rozwijać na wielką skalę — tymczasem nastąpiło cofnięcie się w tył.

Stoimy obecnie przed trudnym zadaniem, rozbudowy nowej, masowej, opartej na odmiennych założeniach turystyki zimowej. W hierarchii sportów, jakie wciągnęła w swój program socjalistyczna kultura fizyczna, narciarstwo turystyczne, odgrywa jedną z przodujących ról.

Zamierzenia GKKF idą przede wszystkim w kierunku umasowienia ruchu narciarskiego i stworzenia mu możliwie planowego, racjonalnego rozwoju. Wszelka dorywczość, improwizacja i oderwanie się od realnego podłoża, nie posunie sprawy naprzód. Współczesna turystyka, której odłamem jest turystyka zimowa, jest obecnie wiedzą ścisłą, opartą na planowaniu i obliczeniach i łączy w sobie wiele skomplikowanych problemów. — Wymaga to ścisłych studiów terenowych i współpracy wszystkich organizacji turystycznych dla ustalenia i synchronizacji podstawowych szlaków i okresowych, największych na nich nasileń, dla umiejętnego rozrzutu kadr turystów, by nie stwarzać „zakorkowań" jednych terenów przy całkowitej „pustce" w innych. Tym danym musi odpowiadać przelotowość i pojemność ośrodków turystycznych („turbaz") oraz schronisk. W Związku Radzieckim np. buduje się dziś schroniska nie według jednego schematu, ale różnicuje się je według przeznaczenia turystycznego. Mamy tam schroniska wyjściowe, podstawowe, węzłowe, obsługujące skrzyżowania popularnych szlaków oraz — wysokogórskie, (te ostatnie nawet przenośne, składane).

Wypada zacząć od stwierdzenia podstawowych walorów narciarstwa turystycznego i turystyki zimowej dla mas. Gdy narciarstwo wyczynowe w swym obecnym rozwoju wymaga zarówno wrodzonych zdolności, jak i długiego, specjalnego treningu, tak, że stosunkowo niewielka ilość wybranych może uprawiać go z szansami powodzenia — narciarstwo turystyczne nadaje się przede wszystkim dla szerokiego ogółu.

Narciarzem - turystą może zostać każdy, zdrowy człowiek, po opanowaniu podstawowych zasad jazdy. Uprawianie wycieczek w miarę narastających trudności doskonali narciarza i przynosi wzrost jego doświadczenia. Narciarstwo turystyczne nie odbywa się na wyznaczonych trasach zawodniczych — wymaga więc, prócz sprawności fizycznej, także wielu innych zalet, jak orientacja, wybór podejść i zjazdów, w czym zbliża się najwięcej do założeń narciarstwa wojskowego.

Pod tym kątem traktuje narciarstwo zunifikowany podręcznik tego sportu w Związku Radzieckim. Może z niego korzystać zarówno żołnierz, jak i turysta cywilny. Turystyka narciarska — to praktyczny kurs terenoznawstwa i geografii wedle trafnego określenia Semenowskiego. Walka z przeciwnościami zimowej przyrody, którą toczyć musimy własnymi siłami, samorzutnie, jest szkołą hartu, odwagi i wielu zalet psychicznych.

Jednym z podstawowych założeń rozbudowy turystyki zimowej w Polsce jest zmiana jej charakteru socjalnego na rzecz mas robotniczo - chłopskich. Czyż tylko wybrańcy mają cieszyć się pięknem gór i czerpnć z nich siły i zdrowie?. Właśnie robotnika trzeba wyrwać od czasu do czasu z warunków pracy i dać mu tak wspaniałą wentylację płuc, jaką daje narciarstwo. Także ludność wiejską trzeba nauczyć korzystać ze wspaniałych terenów narciarskich, z którym i sąsiaduje bezpośrednio.

Do akcji turystyki zimowej wciąga się obecnie wszystkie koła, kluby i zrzeszenia oraz zespoły ludowe. I tu, podobnie jak w narciarstwie wyczynowym, niezbędne są kadry instruktorów i przodowników turystycznych — **Każde koło czy klub powinny organizować wycieczki narciarskie o różnej skali trudności. Muszą one być tak zaplanowane, aby poznać najwięcej terenów z uwzględnieniem momentów krajoznawczych. Przyjdzie tu do wzajemnych zbliżeń i wymiany sportowo - ideologicznej różnych ośrodków. Ścisłe studia wykazały, że dobrze zaplanowana turystyka robotnicza z uwzględnieniem ekonomii czasu i jego celowym wyzyskaniem — nie tylko nie kolliduje z dyscypliną pracy, ale jest jej podniesieniem i usprawnieniem. Wrażenia, wyniesione z wycieczek narciarskich, są wspaniałym odprężeniem dla ciała i ducha, które dodatnio wpływa na jakość i wydajność pracy. To samo odnosi się do turystyki narciarskiej młodzieży, która obecnie cieszy się dużym poparciem. Organizowane ostatnio liczne kursy narciarskie dla nauczycieli i młodzieży, pomnożą niewątpliwie kadry narciarzy - turystów.**

LUDWIK LESZKO

Ostatni akt Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych

W dniach 3 do 4 b. m. odbędą się w K-cach na sztucznym lodowisku mistrzostwa Polski w jeździe figurowej parami.

W ramach mistrzostw wystąpią w jeździe dowolnej indywidualnej czołowi zawodnicy Polski. Między innymi podpisywać się będą: mistrzyni Polski na rok 1951, Bursche — Lindner Anna, wicemistrzyni Polski Dąbrowska Hanna (obie CWKS W-wa), Ziajówna Janina, Łyszczyna Janina, Bełdochowa Zuzanna Stal K-ce, Dąbrowska Jadwiga CWKS W-wa, Mistrz Polski na rok 1951, Sojka Ginter, wicemistrz Osadnik Leon, Grobert

Komunikat PZŁ

Walter Stal K-ce, Sąciński Henryk Budowlani Częstochowa.

Mistrzostwa powyższe odbywają się w ramach Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych na rok 1951, i zostały przeniesione z Zakopanego decyzją, komitetu organizacyjnego z uwagi na pogarszające się warunki lodowe w Zakopanem.

W konkurencji par zgłoszono: ZS „Stal" Ziajówna Janina — Wrocławski Paweł (obrońcy tytułu mistrzowskiego). Łyszczyna Janina, — Sojka Ginter, Studencka Sylwia — Osadnik Leon, ZS Budowlani: małżeństwo Staniszewscy, Czakanowa Helena — Piotrowski Zenon, ZS „Górnik" Zielińska Helena — Szymocha Piotr.

Program zawodów obejmuje: sobota 3 marzec godz. 19. mistrzostwa Polski w jeździe parami oraz pokazy jazdy dowolnej indywidualnej. Niedziela 4 marzec — godz. 18. pokazy jazdy dowolnej indywidualnej oraz jazdy parami.

Przedsprzedaż biletów od piątku (2.3.51 r.) w kasach sztucznego lodowiska oraz PBP „Orbis" w K-cach od godz. 10. rano po zł 3. — na wszystkie miejsca.

Przed startem piłkarzy Śląska

Celem zaczerpnięcia jak najbardziej fachowej opinii o nowym systemie rozpoczynających się w niedzielę rozgrywek piłkarskich, zwróciliśmy się do członka obecnej komisji Gier i Dyscypliny społecznej sekcji piłkarskiej przy WKKF ob. Kluby.

Wypowiedź ob. Kluby jest tym ciekawsza, że pełnił on w dawnym związku okręgowym funkcję referenta rozgrywek, zna więc wszystkie tajniki, plusy i minusy dawnego i obecnego systemu.

— Dzisiejszy system jest bezspornie lepszy i praktyczniejszy zwłaszcza dla naszego terenu. Najdogodniejszy jest chyba dla władz zrzeszeniowych, pozwala bowiem na bardziej szczegółowy a w przyszłości już doskonały niemal przegląd sił ich piłkarzy.

Na Śląsku, w dawnej klasie A. grało prawie pięćdziesiąt klubów zrzeszenia Górnik. Obecnie zachowaliśmy jeszcze wszystkie dawne zespoły A klasy w klasie wojewódzkiej, ale w przyszłym roku zredukujemy ich ilość o conajmniej 50 procent. Ilość zespołów Górnika będzie zdecydowanie mniejsza. Zostaną najlepsze kluby zrzeszenia, zasilane młodymi zawodnikami, grającymi w klasie powiatowej.

— Ilość zespołów mieliśmy zmniejszyć już w tym roku. Jednak zrzeszenia nie poustalały, gdzie będą ich sekcje centralne. Nie mogliśmy czekać bo nie zdążylibyśmy z zakończeniem rozgrywek. 15 czerwca musimy już wyłonić dwóch reprezentantów, którzy będą walczyli o awans do drugiej ligi.

Z wielkim uznaniem wyraża się ob. **Kluba** o klasie powiatowej.

— Jest to wielki krok na drodze do umasowienia piłkarstwa. Wiele drużyn szkolnych i wiejskich musiało jeszcze do niedawna rezygnować ze startu w rozgrywkach, nie miały bowiem funduszy na zapłacenie wpisowego czy składek w związku. Dzisiaj mogą grać wszyscy, nawet drużyny nie zgłaszane uprzednio w PZPN-ie. Liczymy się ze startem około 500 — 600 drużyn...

— Osobno grać będą drużyny juniorów. Zespoły podzielone zostaną na grupy terenowe. Napotykamy tu na pewne trudności. Np. powiat lubliniecki wystawi kilkanaście zespołów, a rybnicki przeszło 120! Obecnie jesteśmy w trakcie drobiazgowego opracowywania wszystkich szczegółów rozgrywek.

* * *

Kluby śląskie zostały zaskoczone przyśpieszeniem terminu rozpoczęcia rozgrywek. Niektóre z nich nie miały w zimie dogodnych warunków do prowadzenia treningu zaprawy.

Górnicy z Wesołej np. musieli — z braku sali zadowolić się gimnastyką.

Wzorowo pracowali w zimie piłkarze **Budowlanych Mysłowice**. Wszyscy trenowali sumiennie i regularnie przez całą zimę pod okiem instruktora **Gawlika**. Zawodnicy są w dobrej kondycji, nie grali jednak jeszcze w tym roku meczu.

Siemianowicka Stal, która w swojej grupie zajęła ubiegłej jesieni czwartą pozycję, nie tylko trenowała i ćwiczyła w ciągu zimy, lecz rozegrała również kilka towarzyskich spotkań.

Brak energii w pracy zarządu sekcji **katowickiego Górnika-Załęże** spowodował w ostatnich miesiącach zdezorganizowanie i rozłam dawnego zespołu. Nie potrafiono załagodzić antagonizmu między zawodnikami dawnej „Eminencji" i „Kleofasu". W zimie nie zrobiono nic, nie pomyślano poważnie o zbliżającym się sezonie mistrzowskich spotkań...

Zmarnowali również zimowy sezon piłkarze **Górnika Janów**—poważnego [illegible] w ubiegłym roku.

Ubiegłej niedzieli publiczność janowska wyraziła wielkie niezadowolenie z gry swych pupilków w spotkaniu towarzyskim z Ogniwem Bytom. Porażka 3:7 na własnym terenie, to wynik, dawno niespotykany w Janowie.

W podobnej sytuacji, jak górnicy z Wesołej, znaleźli się mimo usilnych starań kierownictwa klubu **katowiccy Kolejarze**. Nie było do ich dyspozycji hali w Katowicach. Bez większego przygotowania przystąpili do meczu towarzyskiego z zawierciańską Stalą przegrywając wysoko 1:7.

Dobrze przygotowani do rozgrywek przystąpią piłkarze **Unii Chorzów Ib**, którzy trenowali całą zimę pieczołowicie wraz z drużyną ligową pod okiem trenera **Koncewicza**.

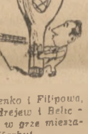
Nie można pominąć milczeniem stanu boisk wszystkich naszych klubów klasy wojewódzkiej. Jak wynika z meldunków, jeszcze ubiegłej niedzieli mimo deszczu, stan ten nie pozostawiał nic do życzenia. Obecnie, po kilkudniowych opadach śniegu i deszczu, uległ pogorszeniu. O tym, czy [illegible] mistrzowskiego spotkania zadecyduje w nadchodzącą niedzielę przed spotkaniem wyznaczony przez sekcję społeczną arbiter spotkania.

Fakty i Ludzie

⊙ Wspaniałym wyczynem popisali się pływacy moskiewscy dla uczczenia wyborów do Rady Najwyższej Socjalistycznych Republik Radzieckich. Na torze przygotowanym za pomocą łamacza lodu na rzece Moskwa, przy 16-stopniowym mrozie, 9 osób, w tym jedna kobieta, przepłynęło 1 milę angielską w czasie 55 minut. Pływacy płynęli w kostiumach sporządzonych z cienkiego jedwabiu.

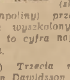


⊙ Dwa nowe rekordy ZSRR padły podczas wszechzwiązkowych zawodów w podnoszeniu ciężarów, odbywających się obecnie w Moskwie. Rekordy świata ustalili: Saksonow — reprezentant Świerdłowska w wadze piórkowej wynikiem — 105.5 kg (rwanie). Stary rekord należał do Egipcjanina Fayada i wynosił 103 kg. Drugi rekord ustanowił również reprezentant Świerdłowska, Worobiew, w wadze średniej. — Pobił on swój własny rekord w rwaniu wynikiem 133 kg, poprawiając poprzedni rekord o 1 kg. Trzy rekordy krajowe ustanowił, Nowak, reprezentant Moskwy w wadze półciężkiej, wynikiem: w wyciskaniu — 140 kg, w rwaniu — 130 kg, i w trójboju — 422,5 kg.



⊙ Na krytych kortach Dynamo zakończyły się mistrzostwa tenisowe stolicy ZSRR. Tytuły w poszczególnych konkurencjach zdobyli: w grze pojedyńczej kobiet, młoda tenisistka — Czuwiryna, w grze pojedyńczej mężczyzn Andrejew, w grze podwójnej kobiet — Bielonienko i Filipowa, mężczyzn — Andrejew i Belic - Gejman, wreszcie w grze mieszanej Czuwiryna i Korbut.

⊙ Z okazji II Kongresu Węgierskiej Partii Pracujących w Budapeszcie, zorganizowano m. in. wielkie zawody w podnoszeniu ciężarów, podczas których ciężkoatleci węgierscy pobili 9 rekordów krajowych. Mistrz wagi półciężkiej — Buronyi, uzyskał w trójboju olimpijskim (oburęczne pchanie, wyciskanie i rwanie) — łącznie 350 kg (105, 107.5, 137.5), bijąc o 5 kg dotychczasowy rekord Węgier.



⊙ W międzynarodowych zawodach pływackich, w których startowali Węgrzy w ub. roku, doskonałą formę wykazali, obok pływaków, również skoczkowie. Węgrzy mają do dyspozycji w tej trudnej konkurencji (skok z wieży i trampoliny) przeszło 120 doskonale wyszkolonych zawodników Jest to cyfra naprawdę imponująca.

⊙ Trzecia rakieta Szwecji, Sven Dawidsson, znany ze swych występów w Polsce, zdobył mistrzostwo Filipin, zwyciężając w finale Amerykanina Dorfmanna 6:3, 6:1, 6:2. Dawidsson wspólnie z Chińczykiem Ip-Koon-hung z Hongkongu wyeliminowali w półfinale gry podwójnej Amerykanów Dorfmanna i Kowalewskiego 4:6, 6:3, 3:6, 6:2, 6:3.



⊙ Czołowy skoczek narciarski Norwegii, Arne Hoel, ustanowił nowy rekord kraju — skokiem długości 98 m. Rekord ten padł podczas konkursu skoków na skoczni w Vikersund, położonej w pobliżu Drammen. Drugą największą skocznią północy jest skocznia w Koupio w Finlandii. Rekord tej skoczni dzierży Matti Pietikainen.

⊙ Kolarskie mistrzostwa świata w 1952 roku odbędą się w Luksemburgu.

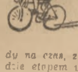
⊙ Znany czechosłowacki klub „Sparta" postanowił połączyć się z klubem CKD Sokolovo. Nowy klub będzie nosił nazwę Sokol Sparta Sokolovo. W roku bieżącym Sparta obchodzi 58-lecie istnienia.



⊙ Obok mistrzostw hokejowych w Niemieckiej Republice Demokratycznej rozgrywane są również rozgrywki pucharowe. W roku bieżącym miały one b. ciekawy przebieg. Tegoroczny mistrz, znany z rozgrywek z naszymi hokeistami podczas ich pobytu w NRD — Weisswasser miał b. ciężką przeprawę z SG. Frankenhausen. Rozegrany między tymi zespołami mecz zakończył się wynikiem remisowym 4:4 (Jeszcze na minutę przed końcem Frankenhausen prowadził 4:3). Dzięki remisowi Weisswasser zdobył puchar.

⊙ Lekkoatleci NRD przeprowadzą swe mistrzostwa w dniach 11 i 15 lipca. Miejscem zawodów będzie Erfurt. Juniorzy natomiast walczyć będą o tytuły w dniach 1 i 2 września w Berlinie.

⊙ Podczas konkursu skoków w Johanngeorgenstadt (NRD) zawodnik Kunz uzyskał długość 84 m., a Moeckel 83 m. Podczas tego samego konkursu 11-letni Knospe osiągnął 51 m.



⊙ Tegoroczny kolarski wyścig dookoła Włoch (Giro d'Italia) pobiegnie również przez Szwajcarię. Miejscem etapowym w Szwajcarii będzie St. Moritz. Start i meta będą w Mediolanie. Przewidziano 4 dni odpoczynku. Etapów będzie 18, w tym 2 etapy jazdy na czas, z których jeden będzie etapem wybitnie górskim.

⊙ Na zawodach lekkoatletycznych w hali odbytych w Wiener-Neustadt (Austria) zawodnik Pilhatsch uzyskał w skoku wzwyż 1.90 m.

⊙ Na inaugurację tradycyjnych zawodów narciarskich w Hollmenkollen przeprowadzono slalom, który przyniósł szereg niespodziewanych porażek w konkurencji męskiej reprezentantom Austrii, a sukces przedstawicielom krajów skandynawskich. Wśród kobiet dominowały Austriaczki. W konkurencji męskiej wygrał Norweg Eriksen 2,13.7 min. przed „wiecznie drugim" Włochem Zeno Colo 2.14.8 min. i Szwedem Dalmanem 2.17,2 min., 4) James Coutet (Francja) 2.17,5; 5) Pravda (Austria) 2.17,6. Slalom kobiet wygrała Mahringer 2.18,6 min. przed dr. Schuh - Proxauf 2.19,6 min. (obie Austria) i Szwedką Garman 2.24,7 min.

Nowe sekcje społeczne przy WKKF

KATOWICE. W tych dniach odbyły się na Śląsku trzy zebrania likwidacyjne dawnych okręgowych związków sportowych, przechodzących obecnie zgodnie z założeniami nowej struktury sportowej w sekcje społeczne przy Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej.

Najciekawszy przebieg miało zebranie śląskich piłkarzy, które odbyło się w ubiegłą niedzielę z udziałem 400 delegatów. Wśród zebranych obecny był również przodownik pracy, górnik **Jankowski**. Zebraniu przewodniczył **poseł Stachoń**. Zebrani dokonali wyboru członków prezydium sekcji społecznej w skład którego weszli: poseł **Stachoń**, **Ulewicz**, **Krawczyk**, **Cober**, **Skop**, **Cebula**, **Nowak**, **Zygmunt**, **Wieczorek Mastalerz**. Do wydziału gier i dyscypliny zostali wybrani: **Kluba**, **Zuber Kozłowski**, **Golk**, **Wójtowicz**, **Damut Mrozek**, **inż. Sadłowski**, **Powroźnik Oleszczyk** i **Dziwisz**.

Na zebraniu dawnego okręgowego związku gimnastycznego dokonano również wyboru członków zarządu sekcji społecznej. Skład zarządu przedstawia się następująco: **Sławiński Wiktor** — przewodniczący, **Berlniczek Edward** wiceprzewodniczący, **Kubica Jan** — sekretarz, **Rost Wilhelm** — przew. komisji techniczno sportowej **Pustelnik Augustyn** — przew. kom. sędziowskiej oraz **Jawosek Antoni**, **Michalik Józef** i **zawadzianka Maria**.

Zebrani uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się do popularyzowania gimnastyki na terenie województwa katowickiego przede wszystkim przez przeprowadzanie jak najliczniejszych prób na odznakę SPO i BSPO.

Zebranie tenisistów, przeprowadzone w ubiegły poniedziałek w domku klubowym sekcji tenisowej katowickiej Stali zgromadziło przedstawicieli wszystkich zrzeszeń i pionów sportowych.

Po sprawozdaniu z działalności w ubiegłym sezonie i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wytypowano przedstawicieli zrzeszeń na plenum sekcji społecznej, na którym dokonany zostanie wybór prezydium. Zebranie to odbędzie się 9 bm.

8 kwietnia - pierwsze mecze

Terminarz spotkań mistrzowskich II ligi piłkarskiej

Prezydium sekcji piłki nożnej zatwierdziło już terminarz rozgrywek o mistrzostwo II ligi na rok 1951 — oparty na Jednolitym kalendarzu imprez sportowych GKKF.

W miarę możliwości terminarz zawodów II ligi uwzględnia trudności, jakie wynikają w tych miastach, gdzie również rozgrywają swoje spotkania drużyny I ligi.

Wszystkie cztery grupy II ligi wystartują w spotkaniach mistrzowskich 8 kwietnia — koniec rozgrywek grupowych przewidziany jest na 15 sierpnia, a finałowe spotkania mistrzów grup o wejście do I ligi, przeprowadzone zostaną od 8 września do 28 października.

Dokładny terminarz spotkań czterech grup II ligi jest następujący: (drużyny gospodarzy zawodów podane są na pierwszym miejscu)

8 kwietnia

I. GRUPA: Gwardia Słupsk — Budowlani Gdańsk; Kolejarz Gdańsk — Stal Poznań; Gwardia Bydgoszcz — Kolejarz Toruń, Stal Wrocław — Kolejarz Bydgoszcz.

II. GRUPA: Spójnia Warszawa — Kolejarz Olsztyn; Włókniarz Radom — Unia Chodaków; OWKS Lublin — Gwardia Warszawa. Włókniarz Widzew — Gwardia Białystok.

III. GRUPA: Górnik Wałbrzych — Stal Katowice; Budowlani Opole — Górnik Bytom; Stal Lipiny Śl. — OWKS Wrocław; Górnik Zabrze — Ogniwo Częstochowa.

IV. GRUPA: Gwardia Kielce — OWKS Kraków; Ogniwo Tarnów — Budowlani Przemyśl; Włókniarz Chełmek — Stal Dąbrowa; Stal Sosnowiec — Górnik Knurów.

15 kwietnia

I. GRUPA: Gwardia Słupsk — Gwardia Bydgoszcz; Budowlani Gdańsk — Stal Wrocław; Kolejarz Toruń — Stal Poznań, Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Gdańsk.

II. GRUPA: Gwardia Warszawa — Włókniarz Radom; Gwardia Białystok — OWKS Lublin; Unia Chodaków — Spójnia Warszawa; Kolejarz Olsztyn — Włókniarz Widzew.

III GRUPA: OWKS Wrocław — Górnik Wałbrzych; Ogniwo Częstochowa — Budowlani Opole; Górnik Bytom — Stal Lipiny Śl.; Stal Katowice — Górnik Zabrze.

IV. GRUPA: OWKS Kraków — Ogniwo Tarnów; Budowlani Przemyśl — Gwardia Kielce; Stal Dąbrowa Górn. — Stal Sosnowiec; Górnik Knurów — Włókniarz Chełmek.

22 kwietnia

I. GRUPA: Stal Poznań — Kolejarz Bydgoszcz; Kolejarz Gdańsk — Gwardia Słupsk; Gwardia Bydgoszcz — Budowlani Gdańsk; Stal Wrocław — Kolejarz Toruń.

II. GRUPA: Spójnia W-wa — Gwardia Białystok; Włókniarz Radom — Kolejarz Olsztyn; OWKS Lublin — Unia Chodaków; Włókniarz Widzew — Gwardia Warszawa.

III. GRUPA: Górnik Wałbrzych — Ogniwo Częstochowa; Budowlani Opole — OWKS Wrocław; Stal Lipiny Śl. Stal Katowice; Budowlani Opole — Górnik Bytom.

IV. GRUPA: Gwardia Kielce — Stal Dąbrowa G.; Ogniwo Tarnów — Górnik Knurów; Włókniarz Chełmek — OWKS Kraków; Stal Sosnowiec — Budowl. Przemyśl.

29 kwietnia i 6 maja

terminy zarezerwowane na spotkania międzynarodowe zrzeszeń.

13 maja

1/8 finału „Pucharu Polski".

20 maja

I. GRUPA: Stal Poznań — Stal Wrocław; Budowlani Gdańsk — Kolejarz Gdańsk; Kolejarz Toruń — Gwardia Słupsk, Kolejarz Bydgoszcz — Gwardia Bydgoszcz.

II. GRUPA: Gwardia Warszawa — Spójnia Warszawa; Gwardia Białystok — Włókniarz Radom; Unia Chodaków — Włókniarz Widzew; Kolejarz Olsztyn — OWKS Lublin.

III. GRUPA: OWKS Wrocław — Górnik Zabrze; Ogniwo Częstochowa — Stal Lipiny Śl.; Górnik Bytom — Górnik Wałbrzych; Stal Katowice — Budowlani Opole.

IV. GRUPA: OWKS Kraków — Stal Sosnowiec; Budowlani Przemyśl — Włókniarz Chełmek, Stal Dąbrowa Górn. — Ogniwo Tarnów; Górnik Knurów — Gwardia Kielce.

24 maja

I. GRUPA: Gwardia Słupsk — Stal Poznań, Kolejarz Gdańsk — Kolejarz Toruń Kolejarz Bydgoszcz — Budowlani Gdańsk; Stal Wrocław — Gwardia Bydgoszcz.

II GRUPA: Spójnia Warszawa — OWKS Lublin; Gwardia Białystok — Gwardia Warszawa; Kolejarz Olsztyn — Unia Chodaków; Włókniarz Widzew — Włókniarz Radom.

III. GRUPA: Górnik Wałbrzych — Budowlani Opole; Górnik Zabrze — Stal Lipiny Śl.; Ogniwo Częstochowa — OWKS Wrocław; Stal Katowice — Górnik Bytom.

IV. GRUPA: Gwardia Kielce — Włókniarz Chełmek; Ogniwo Tarnów — Stal Sosnowiec; OWKS Kraków — Stal Dąbrowa Górn.; Górnik Knurów — Budowlani Przemyśl.

27 maja

I. GRUPA: Gwardia Słupsk — Stal Wrocław; Budowlani Gdańsk — Stal Poznań; Kolejarz Toruń — Kolejarz Bydgoszcz; Gwardia Bydgoszcz — Kolejarz Gdańsk.

II. GRUPA: Spójnia Warszawa — Włókniarz Widzew; Unia Chodaków — Gwardia Białystok; OWKS Lublin — Włókniarz Radom; Kolejarz Olsztyn — Gwardia Warszawa.

III. GRUPA: Budowlani Opole — Górnik Zabrze; OWKS Wrocław — Stal Katowice; Stal Lipiny Śl. — Górnik Wałbrzych; Górnik Bytom — Ogniwo Częstochowa

IV. GRUPA: Budowlani Przemyśl — OWKS Kraków; Włókniarz Chełmek — Ogniwo Tarnów; Stal Sosnowiec — Gwardia Kielce; Stal Dąbrowa Górn. — Górnik Knurów.

3 czerwca

I. GRUPA: Stal Poznań — Gwardia Bydgoszcz; Kolejarz Gdańsk — Stal Wrocław; Kolejarz Toruń — Budowlani Gdańsk; Kolejarz Bydgoszcz — Gwardia Słupsk.

II. GRUPA: Gwardia Warszawa — Unia Chodaków, Gwardia Białystok — Kolejarz Olsztyn; Włókniarz Radom — Spójnia Warszawa; Włókniarz Widzew — OWKS Lublin.

III. GRUPA: Górnik Wałbrzych — Górnik Zabrze; Budowlani Opole — Stal Lipiny Śl.; OWKS Wrocław — Górnik Bytom; Ogniwo Częstochowa — Stal Katowice.

IV. GRUPA: Gwardia Kielce — Ogniwo Tarnów; OWKS Kraków — Górnik Knurów; Włókniarz Chełmek — Stal Sosnowiec; Stal Dąbrowa Górn. — Budowlani Przemyśl.

10 czerwca

termin zarezerwowany.

II runda rozgrywek

17 czerwca

I. GRUPA: Stal Poznań — Kolejarz Gdańsk; Budowlani Gdańsk — Gwardia Słupsk; Kolejarz Toruń — Gwardia Bydgoszcz; Kolejarz Bydgoszcz — Stal Wrocław.

II. GRUPA: Gwardia Warszawa — OWKS Lublin; Gwardia Białystok — Włókniarz Widzew; Unia Chodaków — Włókniarz Radom; Kolejarz Olsztyn — Spójnia Warszawa.

III. GRUPA: OWKS Wrocław — Stal Lipiny Śl.; Ogniwo Częstochowa — Górnik Zabrze; Górnik Bytom — Budowlani Opole; Stal Katowice — Górnik Wałbrzych.

IV. GRUPA: OWKS Kraków — Gwardia Kielce; Budowlani Przemyśl — Ogniwo Tarnów; Stal Dąbrowa Górn — Włókniarz Chełmek; Górnik Knurów — Stal Sosnowiec.

24 czerwca

I. GRUPA: Gwardia Słupsk — Kolejarz Toruń; Kolejarz Gdańsk — Budowlani Gdańsk; Gwardia Bydgoszcz — Kolejarz Bydgoszcz; Stal Wrocław — Stal Poznań.

II GRUPA: Spójnia Warszawa — Unia Chodaków; Włókniarz Radom — Gwardia Warszawa, OWKS Lublin — Gwardia Białystok; Włókniarz Widzew — Kolejarz Olsztyn.

III. GRUPA: Górnik Wałbrzych — OWKS Wrocław; Budowlani Opole — Ogniwo Częstochowa; Stal Lipiny Śl. — Górnik Bytom; Górnik Zabrze — Stal Katowice

IV. GRUPA: Gwardia Kielce — Budowlani Przemyśl; Ogniwo Tarnów — OWKS Kraków; Włókniarz Chełmek — Górnik Knurów; Stal Sosnowiec — Stal Dąbrowa Górnicza.

1 lipca

I. GRUPA: Stal Poznań — Kolejarz Toruń; Kolejarz Gdańsk — Kolejarz Bydgoszcz; Gwardia Bydgoszcz — Gwardia Słupsk; Stal Wrocław — Budowlani Gdańsk.

II. GRUPA: Gwardia Warszawa — Gwardia Białystok; Unia Chodaków — Kolejarz Olsztyn; Włókniarz Radom — Włókniarz Widzew, OWKS Lublin — Spójnia Warszawa.

III. GRUPA: Stal Lipiny Śl. — Budowlani Opole; Górnik Zabrze — Górnik Wałbrzych; Stal Katowice — Ogniwo Częstochowa.

IV. GRUPA: OWKS Kraków — Włókniarz Chełmek; Budowlani Przemyśl — Stal Sosnowiec; Stal Dąbrowa Górn. — Gwardia Kielce; Górnik Knurów — Ogniwo Tarnów.

8 lipca

I GRUPA: Stal Poznań — Budowlani Gdańsk; Kolejarz Gdańsk — Gwardia Bydgoszcz; Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Toruń; Stal Wrocław — Gwardia Słupsk.

II. GRUPA: Gwardia Warszawa — Włókniarz Widzew; Gwardia Białystok — Spójnia Warszawa; Unia Chodaków — OWKS Lublin; Kolejarz Olsztyn — Włókniarz Radom.

III. GRUPA: OWKS Wrocław — Budowlani Opole; Ogniwo Częstochowa — Górnik Wałbrzych; Górnik Bytom — Górnik Zabrze; Stal Katowice — Stal Lipiny Śl.

IV. GRUPA: Gwardia Kielce — Górnik Knurów; Ogniwo Tarnów — Stal Dąbrowa Górn.; Włókniarz Chełmek — Budowlani Przemyśl; Stal Sosnowiec — OWKS Kraków.

15 lipca

II. GRUPA: Włókniarz Radom — OWKS Lublin;

III. GRUPA: OWKS Wrocław — Ogniwo Częstochowa;

IV. GRUPA: OWKS Kraków — Budowlani Przemyśl.

12—22 lipca

Termin zarezerwowany na obóz wyszkoleniowy.

29 lipca

I GRUPA: Stal Poznań — Gwardia Słupsk; Budowlani Gdańsk — Kolejarz Bydgoszcz; Kolejarz Toruń — Kolejarz Gdańsk; Gwardia Bydgoszcz — Stal Wrocław.

II GRUPA: Spójnia Warszawa — Gwardia Warszawa; Włókniarz Radom — Gwardia Białystok; OWKS Lublin — Kolejarz Olsztyn; Włókniarz Widzew — Unia Chodaków.

III GRUPA: Górnik Wałbrzych — Górnik Bytom; Budowlani Opole — Stal Katowice; Stal Lipiny Śl. — Ogniwo Częstochowa; Górnik Zabrze — OWKS Wrocław.

IV GRUPA: Budowlani Przemyśl — Górnik Knurów; Włókniarz Chełmek — Gwardia Kielce; Stal Sosnowiec — Ogniwo Tarnów; Stal Dąbrowa Górn. — OWKS Kraków.

5 sierpnia

I GRUPA: Gwardia Słupsk — Kolejarz Gdańsk; Budowlani Gdańsk — Gwardia Bydgoszcz; Kolejarz Toruń — Stal Wrocław; Kolejarz Bydgoszcz — Stal Poznań.

II GRUPA: Gwardia Warszawa — Kolejarz Olsztyn; Gwardia Białystok — Unia Chodaków; Włókniarz Widzew — Spójnia Warszawa.

III GRUPA: Górnik Wałbrzych — Stal Lipiny Śl.; Górnik Zabrze — Budowlani Opole; Ogniwo Częstochowa — Górnik Bytom; Stal Katowice — OWKS Wrocław.

IV GRUPA: Gwardia Kielce — Stal Sosnowiec; Ogniwo Tarnów — Włókniarz Chełmek; Górnik Knurów — Stal Dąbrowa Górn.

12 sierpnia

I GRUPA: Gwardia Słupsk — Kolejarz Bydgoszcz; Budowlani Gdańsk — Kolejarz Toruń; Gwardia Bydgoszcz — Stal Poznań; Stal Wrocław — Kolejarz Gdańsk.

II GRUPA: Spójnia Warszawa — Włókniarz Radom; Unia Chodaków — Gwardia Warszawa; Kolejarz Olsztyn — Gwardia Białystok.

III GRUPA: Budowlani Opole — Górnik Wałbrzych; Stal Lipiny Śl. — Górnik Zabrze; Górnik Bytom — Stal Katowice.

IV GRUPA: Ogniwo Tarnów — Gwardia Kielce; Budowlani Przemyśl — Stal Dąbrowa Górn., Stal Sosnowiec — Włókniarz Chełmek.

15 sierpnia

II GRUPA: OWKS Lublin — Włókniarz Widzew.

III GRUPA: Górnik Bytom — OWKS Wrocław.

IV GRUPA: Górnik Knurów — OWKS Kraków.

Finałowe rozgrywki II ligi

2 września

Mistrz I Grupy — Mistrz III Grupy.
Mistrz II Grupy — Mistrz IV Grupy.

23 września

Mistrz III Grupy — Mistrz II Grupy.
Mistrz IV Grupy — Mistrz I Grupy.

30 września

Mistrz I Grupy — Mistrz II Grupy
Mistrz III Grupy — Mistrz IV Grupy

14 października

Mistrz II Grupy — Mistrz III Grupy.
Mistrz I Grupy — Mistrz IV Grupy.

21 października

Mistrz II Grupy — Mistrz I Grupy.
Mistrz IV Grupy — Mistrz III Grupy.

28 października

Mistrz III Grupy — Mistrz I Grupy.
Mistrz IV Grupy — Mistrz II Grupy.

Sromotna porażka piłkarzy titowskich we Francji

Fuehrer Tito wysłał do Paryża „szturmowy oddział" piłkarzy. Wyjechali oni z poleceniem pozyskania sympatii publiczności francuskiej, wykazania „wyższości" sportu faszystowskiego oraz potwierdzenia bezgranicznej służalczości kliki titowskie, wobec amerykańskich imperialistów — patronów szopki z Belgradu — jednym słowem, zrobienia „dobrej propagandy" tito-faszystowskiemu reżimowi w Jugosławii.

Ale cóż, rachunek zrobiony w domu nie zgadza się na jarmarku.

Piłkarze „wodza" Tito sromotnie przegrali. Z trzech wysłanych zespołów (A, B i C) tylko drugi uzyskał, remis z drużyną Lyonu. Na meczu tym trybuny świeciły pustkami. Podobnie lodowa atmosfera panowała na stadionie „Parc de Princes" i w Beziers, gdzie drużyny francuskie odniosły dwa zwycięstwa. Spotkania nikogo nie interesowały.

Wszyscy komentatorzy rozgrywek — a nawet tak reakcyjna gazeta, jak „l'Aurore" — zgodnie stwierdzają, że te trzy spotkania, stojące na bardzo niskim poziomie technicznym, miały na celu jedynie propagandę sportu i reżimu jugosławiańskiego.

* * *

Organizowanie takich spotkań w obecnej sytuacji międzynarodowej wcale nie jest przypadkowe. Wynika ono bowiem z „sugestii", jakie Francuski Związek Piłki Nożnej otrzymał od władców amerykańskich i rządu francuskiego. Od czasu, kiedy Amerykanie zrobili z Tito głównego pionka swej wojennej polityki w Europie wschodniej, kiedy faszystowski charakter reżimu, uciskającego narody Jugosławii dla nikogo nie stanowi tajemnicy, klika belgradzka jest szeroko popularyzowana i podtrzymywana przez imperialistów we wszystkich dziedzinach.

Cały świat wie o pomocy, jakiej Amerykanie stale udzielają klice Tito na faszyzację i militaryzację sportu jugosłowiańskiego.

W celu stworzenia z młodzieży jugosłowiańskiej potulnego instrumentu swej zdradzieckiej polityki, Tito skorzystał z usług kilku trenerów włoskich, znanych z ich sentymentów faszystowskich. Amerykanie z entuzjazmem przyklasnęli tej inicjatywie, a komentatorzy sportowi tego pokroju, co Gaston Meyer, b. redaktor kolaboracjonistycznego pisma „l'Auto", zaczęli ją popularyzować. Gaston Meyer pisze w „l'Equipe":

„Jugosławia zorganizowała sport według metod faszystowskich, i co należy szczególnie podkreślić, zaangażowała za niezwykle wysoką cenę trenerów włoskich, znanych z ich sympatii dla reżimu Mussoliniego". Widać zatem kogo Tito wybrał na kierowników młodzieży Jugosłowiańskiej, oraz w jaki sposób sport tamtejszy stał się dla kliki titowskiej instrumentem przygotowującym do wojny.

Jednakże ta kryminalna polityka jest jeszcze b. daleka od wydania takich owoców, jakich sobie życzy reżim belgradzki i jego władcy, imperialiści amerykańscy. Młodzież jugosłowiańska nie chce być mięsem armatnim w imperialistycznej wojnie i dlatego sabotuje poczynania Tito i jego kliki.

Wyjazdy sportowców, organizowane dla pokazania „wyższości" sportu faszystowskiego, już nikogo nie zdołają przekonać, ale przeciw nie wywołują tylko wstręt i pogardę.

Piłkarze radzieccy przygotowują się do sezonu

MOSKWA. Podobnie jak co roku piłkarze radzieccy wyjeżdżają obecnie na wiosenne treningi na południe Związku Radzieckiego, gdzie będą przygotowywali się do nadchodzącego sezonu.

Do Soczi wyjechała z Moskwy na trening drużyna Spartaka — zdobywcy Pucharu ZSRR. W Suchumi trenują już piłkarze WMS, którzy zdobyli mistrzostwo II ligi i tym samym awansowali do I ligi i wezmą udział w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo Związku Radzieckiego. W dniu 21 bm. wyjedzie do Suchumi mistrz piłkarski Związku Radzieckiego na rok 1950 — moskiewska drużyna **CDKA.**

Na treningowe obozy nad Morze Czarne wyjadą również inne drużyny radzieckie. Między innymi w Soczi przygotowywać się będą do sezonu drużyny moskiewskie: Skrzydła Sowietów, Dynamo i Torpedo. Dynamo z Kijowa, Jerewania z Mińska i Torpedo Stalingrad.

Ligowi piłkarze Węgier otworzyli sezon

BUDAPESZT. 25 lutego przed zapełnionymi trybunami stadionu Dosza w Budapeszcie stawiło się 14 drużyn I ligi piłkarskiej Węgier. Do zawodników przemówił **Hegyi Gyula**, przewodniczący węgierskiego KKF, ogłaszając jednocześnie rozgrywki ligowe za rozpoczęte.

Po defiladzie drużyn, reprezentujących poszczególne zrzeszenia, rozegrano pierwsze spotkanie ligowe, które **przyniosło zwycięstwo zeszłorocznemu mistrzowi Węgier, drużynie Honved nad Györi Vasas 7:0 (3:0).**

Już pierwszy mecz udowodnił, że doskonale zgrana jedenastka wojskowych, w skład których wchodzą znani piłkarze: bramkarz **Grosits**, pomocnik **Bozsik** oraz napastnicy **Budai II, Kocsis, Horvath, Puskas i Babolcsay**, jest i w tym roku najpoważniejszym pretendentem do tytułu mistrza.

Gwardia (Szczecin) została wzmocniona

SZCZECIN. Od kilku tygodni w świecie piłkarskim Szczecina wymieniano nazwiska czołowych piłkarzy polskich, którzy rzekomo mieli wzmocnić ligową drużynę Gwardii. Padały nazwiska zawodników Krakowa, Śląska, **Poznania, Warszawy, ale nikt nie** mógł powiedzieć nic konkretnego

Dopiero pierwszy „próbny galop" gwardzistów z kołem sportowym „Kolejarza" przy nabrzeżu portu Szczecińskiego, (które zakwalifikowało się do finałowej puli pucharu Polski), rozwiał mgłę tajemnicy wokół składu beniaminka ekstra-klasy piłkarskiej.

Zobaczyliśmy na boisku przede wszystkim **Opitza** z b. Warty Poznań, **Kujawę** z warszawskiego Kolejarza, oraz trzech młodych wychowanków b. krakowskiej Garbarni **Józefa Kawę, Jerzego Dzierżniewskiego i Antoniego Pałuchę.**

Pozyskanie młodych zawodników do Gwardii należy powitać z uznaniem. Drużyna, która w przekonywujący sposób wywalczyła awans do I ligi, składała się w większości ze starszych zawodników, na których już długo liczyć nie można. „Młoda krew" ożywi i zcementuje szeregi Gwardii i w oparciu o takich rutyniarzy, jak **Foryszewski i Opitz** nada drużynie bardziej żywiołowy styl gry.

Ze starych zawodników największe szansę na utrzymanie się w I drużynie mają: bramkarz **Parzniewski**, którego zastępcami będą: **Kujawa i Ratka**, obrońca **Bonazzo**, pomocnicy **Stefaniak, Sawicki i Boroń**, oraz napastnicy **Foryszewski, Piątek i Skowroński**. Do ataku brany jest pod uwagę prawoskrzydłowy **Grzonka.**

Po pierwszym meczu trudno ocenić wartość nowych nabytków. Techniką, świetnymi strzałami i operowaniem wyróżnił się **Opitz**. Dobry ciąg na bramkę oraz przytomność w akcjach wykazał **Dzierżniewski**. Podobał się też obrońca **Kawa.**

Cała drużyna, począwszy od połowy stycznia, pilnie trenowała w sali, a po pierwszym meczu udała się na obóz kondycyjny do Jeleniej Góry.

(GŁ.)

Utworzenie sekcji piłki nożnej przy WKKF w Opolu

OPOLE. (D. S.) W dniu 25 II 51 w Opolu odbyło się nadzwyczajne zebranie okr. Op. PZPN, mające na celu przeprowadzenie rozwiązania O. Zw. P. N. i wybór sekcji piłki nożnej przy WKKF. Na zebraniu, obok delegatów wszystkich klubów woj. opolskiego, obecni byli przedstawiciel KW PZPR i WKKF.

Po wysłuchaniu sprawozdań likwidującego się OZPN rozwinęła się szeroka dyskusja. Podkreślono, że wszyscy dotychczasowi działacze winni wziąć udział w pracy sekcji piłkarskiej przy WKKF.

Wybrana sekcja przy WKKF liczy ogółem 33 osoby. Zebrani delegaci, jednogłośną uchwałą upoważnili prezydium sekcji do wystąpienia do GKKF z wnioskiem o utworzenie klasy wojewódzkiej złożonej z 20 klubów podzielonych na 2 grupy, bowiem specyficzne warunki Opolszczyzny nie pozwalają na utworzenie klasy wojewódzkiej złożonej wyłącznie z klubów tylko miasta Opola.

★ Decyzja Polskiego Kolegium Sędziów w Warszawie, trzej sędziowie opolscy: Cyprys Aleksander, Lewicki Kazimierz i Trębałowicz Antoni otrzymali srebrne odznaki honorowe za przeprowadzenie 150 zawodów piłki nożnej.

Sezon lekkoatletyczny we Wrocławiu już się rozpoczął

Wilgotna, odmarzająca bieżnia uniemożliwiła nawet najlepszym sprinterom uzyskanie choćby 11.5 na setkę, a już na niej rojno. Tak zresztą, jak i na skoczni, przed którą stoją w kolejce drepcąc w miejscu „chłopcy" w dresach AZS-u, Budowlanych, Spójni i granatowych — „roboczych" kombinezonach studentów WSWF.

Wiele dresów poukładanych w kostki odpoczywa pod wielkim dębem, który jeszcze nie zaczął zielenieć.

Na starcie, przy kole dyskoboli, lub przy skoczni, której piach rozkruszają łopaty — wszędzie jest obecny trener, przyjaciel, opiekun młodych, mgr. Celzikowa. Uśmiecha się do tej radości, która tryska z rozgrzanych biegiem twarzy i z oczu pełnych entuzjazmu.

Jest powód do radości: z dusznych sal lekkoatleci wybiegli po raz pierwszy na bieżnie.

Śmigają ponad świeżo rozkopaną skocznią ciała silne i zdrowe.

— Hoop — grzmią okrzykiem płuca, wdychając niewyraźny jeszcze aromat wiosny.

Na kalendarzu ostatnie dni lutego, ale w wiośnie dolnośląskiej jest już sprinterki. Wyprzedza ona wspaniałym zrywem o kilka tygodni wiosny warszawskie, krakowskie i gdańskie. Nie dziw, że sportowcom jest tak duszno w halach.

Leszek Nowak przyniósł tyczkę i obnosi ją po rozbieżni. Nareszcie nie będzie straszył nikogo wiszący tuż nad poprzeczką sufit sali. Jak przyjemnie jest wystrzelić wysoko jak ptak! Jeśli już nie pod rozsłonecznione niebo, to choćby no.... 4 metry, na upragnioną wysokość wrocławskich tyczkarzy.

Miotaczy kulą wyproszono z boiska. Jeszcze ziemia jest zbyt świeża i kula grzęźnie w niej do połowy. Nie przejmują się tym **Szalapskówna** i **Maliszewski**, rzucający regularnie około 11 metrów. Biorą swoje kule, układają na ramiona i wędrują pod skarpę. Miejsca jest dość.

Miękka bieżnia nie męczy odzwyczajonych od pantofli z kolcami stóp. **Kuffelówna, Kochańska** i **Tutkowska** ustawiają się do biegu.

— Nie wolno! Kto chce biegać — do pracy! — woła kierownik akademickiego zespołu, **Bakowski** i zaprasza do ciągnięcia walca ugniatającego żużel bieżni.

DOKOŃCZENIE na STR. 4

Z wizytą u Głażewskiej po powrocie z Moskwy

— Jak się czujesz?
— Kto cię trenował?
— Co mówiła Issakowa?
— Czy w Moskwie jeszcze jest mróz?...

— Mów, mów, mów!... — wołały koleżanki do zasłużonego mistrza sportu Jadwigi Głażewskiej, która po miesięcznym pobycie w ZSRR powróciła do Łodzi.

— Zaraz! Nie mówcie wszystkie razem!... Pozwólcie zebrać myśli, bo tyle wrażeń i wspomnień ciśnie się do głowy, że naprawdę nie wiem od czego zacząć.

— Zacznij od początku — odezwał się głos najbardziej niecierpliwej koleżanki.

— No, więc po przyjeździe do Moskwy zamieszkałyśmy w hotelu Savoy, w którym również zostały zakwaterowane ekipy łyżwiarskie Czechosłowacji, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Przez pierwsze dni pobytu mili i serdeczni sportowcy radzieccy postanowili nas widocznie nie przemęczać treningami, skoro cały program wypełniało zwiedzanie w Moskwie teatrów, kin, muzeów i zabytków architektonicznych. Byłyśmy również na Kremlu i w Mauzoleum Lenina, które wywarło na nas ogromne wrażenie. Pewnego dnia zawieziono nas do olbrzymich zakładów ZIS-a. Kilkakrotnie przecierałam oczy, bo aż wierzyć się nie chciało, aby praca w tych olbrzymich blokach była tak sprawnie zorganizowana, że dokładnie, sprawdzałam zresztą z zegarkiem w ręku, co minutę wychodził z produkcji piękny samochód ciężarowy.

— To jest rekord sprawności produkcyjnej — myślałam tak długo, zanim nie zwiedziłam innych fabryk, gdzie nie wiem już po raz który przekonałam się jak wspaniale rozwinięty jest przemysł radziecki.

Po paru dniach rozpoczęłyśmy intensywny trening. Mniej oczywiście czasu miałyśmy wówczas na przyjemne rozrywki, bo radzieccy sportowcy, jeżeli pracują w jakiejś dziedzinie, to już z całym poświęceniem się i oddaniem.

Nami zaopiekował się trener Czełoszyn. Jeszcze w tej chwili zastanawiam się, jak go trafniej nazwać: trenerem czy ojcem. Czełoszyn w dzień cierpliwie nas uczył, radził, demonstrował poprawną jazdę, poprawiał.... Wieczorem parę godzin spędzał z nami często na naradzie roboczej, podczas której na każde pytanie otrzymywałyśmy wyczerpujące, jasne i sformułowane, bez zawiłej filozofii odpowiedzi.

A w nocy? Nie uwierzycie. Ostrzył nam łyżwy. Przykro nam było, że wykorzystujemy jego gościnność, ale przerywał rozmowę w momencie, gdyśmy próbowały mu w tym pomóc. Wówczas zabierał łyżwy i wychodził do swojego pokoju.

— Jak było z tym rekordem Polski — zapytała nieśmiało jedna z koleżanek.

— No, cóż, pobiłam go na zawodach w Gorki. Właśnie tam na 1000 m uzyskałam czas 2,01.—.

— To świetny wynik! — zawołano chórem.

— Ale gdzie tam. Na treningu w Moskwie, gdzie w każdym parku są i tory łyżwiarskie i ślizgawka, a na nich aż się roi od młodzieży, uzyskałam czas na 1000 m — 1,56. I nie myślcie, że to była „lipa". Mierzono na trzech stopperach.

— W Gorki panował mróz. Termometr wskazywał 28 stopni poniżej zera. Podczas zawodów dął przy tym silny przeciwny wiatr, tak że formalnie zatykało w czasie jazdy. W tych warunkach trudno było marzyć o uzyskaniu dobrego wyniku.

Naszą jazdę podczas zawodów i treningów pilnie obserwowały łyżwiarki radzieckie na czele z Issakową, z którą tak się zaprzyjaźniłam, jak z najlepszą koleżanką klubową. Opinia ich była dla nas przyjemną niespodzianką. Wszystkie twierdziły zgodnie, że od ostatniego naszego pobytu w Moskwie uczyniłyśmy wyraźny postęp.

WI. L.

Zaległe spotkania ligi „kosza"

II LIGA KOSZYKÓWKI MĘSKIEJ

4 marca grają:

Kolejarz Gdańsk — Kolejarz Warszawa

AZS Kraków — Kolejarz Toruń.

11 marca grają:

Kolejarz Toruń — Kolejarz Warszawa

Kolejarz Kraków — Kolejarz Ostrów

4 marca grają kobiety: Spójnia Gdańsk — Kolejarz Warszawa.

Stefan Wysocki

Bojery zdobywają młodzież

Sytuacja wyglądała rozpaczliwie.

Była godzina 2 w nocy. W sali orbisowskiego hotelu w Giżycku trwała narada kapitanów drużyn z komisją regatową.

— Nie zgadzam się na wprowadzenie systemu trzybiegowego. W każdym etapie mistrzostw, każda grupa musi mieć cztery biegi. Inaczej będzie niesprawiedliwie...

Na sali zapanowała zupełna cisza.

— Jeżeli to jest zdanie większości kolegów — powiedział wreszcie ktoś z komisji regatowej — zastosujemy system czterobiegowy. System, który uniemożliwia skończenie mistrzostw w terminie, a tym samym uniemożliwia skończenie ich w ogóle...

To była noc z soboty 24 na niedzielę, 25 lutego. A początek?

* * *

Informacyjnie: I Bojerowe Mistrzostwa Polski organizowała Liga Morska na zlecenie sekcji żeglarstwa GKKF w czasie od 21 do 25 lutego br. Terminy obowiązywały absolutnie.

Wprowadzenie nowej dyscypliny sportu na ogólnopolską arenę mistrzowską nie było rzeczą łatwą. Pamiętajmy, że sport bojerowy wymaga wielkich przestrzeni otwartego lodowiska, jest więc [illegible] siebie wymagającym i rzadko gdzie możliwym do uprawiania. Pamiętajmy również, że przed wojną mieliśmy jeden zaledwie poważny ośrodek jachtingu lodowego w Charzykowie pod Chojnicami, i że na tym nasza tradycja bojerowa kończy się. Pamiętajmy wreszcie, że sprzętu nie mieliśmy dotąd prawie wcale (parę starych bojerów charzykowskich, kilka wyremontowanych ślizgów poniemieckich i seria wypuszczonych obecnie przez Zjednoczenie Przemysłu Sportowego monotypów XV) — a więc możliwości treningu były minimalne: te, które istniały, zwężone były do Giżycka i Charzykowa.

50 załóg z 15 miast, zgłoszonych na pierwszy raz mającą się odbyć poważną imprezę, jest cyfrą imponującą.

Skąd ta ilość załóg i ta różnorodność geograficzna ich pochodzenia?

Podsumujcie trudności, wymienione przed chwilą, skojarzcie je z takim [illegible]:

Bydgoszcz, Chojnice, Gdańsk, Giżycko, Gliwice, Katowice, Kielce, Lublin, Łódź, Olsztyn, Poznań, Puck, Toruń, Warszawa, Wrocław.

* * *

Mieszkamy wszyscy w ORBISIE. Ta wspólna kwatera wprowadza od razu atmosferę bliskości. Większość zresztą zawodników to starzy znajomi z konkurencji żeglarskich.

Przy stolikach sali jadalnej, przeznaczonej przez dyrekcję Orbisu dla BMP, mieszają się ze sobą dresy zielone, czerwone, niebieskie, granatowe w tej pstrokaciźnie doskonale harmonizując ze sobą. Między nimi — „służba pomocnicza": prasa, radio, film, no i komisje — regatowa, techniczna, organizacyjna.

Plan dnia: od 9 rano biegi, o 8 wieczorem odprawa zawodników. Cały środek tego planu jest elastyczny i zależny od wiatru.

W środę punktualnie o godzinie 8 rano podniesiono banderę i otworzono uroczyście I Bojerowe Mistrzostwa Polski.

Wiatru dużo, lód gładki, słońca, warunki idealne. Idzie bieg pierwszy, potem drugi, trzeci i czwarty. Zaczynają się drobne awarie i uszkodzenia. Czwarty bieg trzeba powtarzać na skutek protestu jednego z zawodników. Jeden ze ślizgów wywraca się na trasie i jest na kilka godzin niezdatny do użytku. Strona techniczna nie klei się. Mamy zbyt długie przestoje, spowodowane doraźnymi reperacjami sprzętu. Przerywamy wyścigi.

Bardzo źle. Zrobiliśmy 5 biegów. Na całość mistrzostw składa się 60 biegów. Musi dobrze wiać, żeby w pozostałe 4 dni zrobić 55 wyścigów.

Tymczasem nie wieje wcale. Czwartek i piątek są dniami absolutnej ciszy. Co będzie?

Zrozumcie: pierwsze mistrzostwa, które jeszcze nie mają tradycji i kredytu w [illegible] i muszą go sobie dopiero wyrobić; lód, którego nigdzie niema; zawodnicy i ślizgi czekają. A wiatr, którego na tych otwartych przestrzeniach jest zwykle aż za dużo — zginął. Zginął i położył imprezę, na której nam tak ogromnie zależy.

Wreszcie w sobotę — dmucha. Nie za mocno, ale wyraźnie. Biegi idą z precyzją iście zegarkową. Nie ma ani jednej awarii, ani jednego przestoju. Dzień kończymy ze zmrokiem, ostatnie wyścigi idą na oświetlonych znakach kursowych.

Zostały nam do zrobienia jeszcze 4 wyścigi ćwierćfinałowe, całe półfinały i finały. Beznadziejnie. I gdyby chociaż w ogóle nie wiało. Wtedy sytuacja jest jasna. Tragiczna — ale jasna. A tak? Połowa zrobiona, dużą część można jeszcze zrobić w niedzielę (jeżeli będzie wiatr) — i co dalej? Mistrzostwa musimy skończyć w niedzielę!

Liczymy, przerabiamy, kombinujemy. Nie wychodzi. Nie ma sposobu. Nie skończymy.

No dobrze — a gdyby zamiast wszystkich etapów czterobiegowych, zrobić je trzybiegowe, a tylko finał zostawić czterobiegowy?

W pokoju komisji regatowej jest granatowo od dymu. Wszyscy są bardzo zmęczeni. Byliśmy na lodzie 10 godzin bez przerwy. Na dole czekają kapitanowie drużyn, czy raczej przedstawiciele zawodników jednego zrzeszenia, wybrani dla ułatwienia pracy organizacyjnej.

Przeliczamy nową propozycję. 28 biegów do końca. 28 biegów na jeden dzień. To musi iść fantastycznie, żeby zdążyć. Bez zahaczenia, bez protestów, z dobrym wiatrem, no i — od 4 rano. Inaczej mowy nie ma, żeby zdążyć.

* * *

Odprawa trwa. System zespołowego postanawiania wszystkich poważniejszych zmian stał się czymś nieodzownym.

Argumentacja nasza:

System trzybiegowy daje szansę — bo nie jest to jeszcze pewność — na skończenie mistrzostw jutro. Niesprawiedliwości i możliwości skrzywdzenia kogokolwiek, praktycznie rzecz biorąc — nie ma, bo tabela olimpijska, według której punktujemy, daje tak duże zróżnicowanie, że te momenty odpadają. Jeżeli nawet nastąpi szybsze wyeliminowanie słabszych zawodników, to nie jest jeszcze tak straszne: ostatecznie to są mistrzostwa...

System czterobiegowy daje możliwości przesunięć tylko na dalszych miejscach w poszczególnych grupach, nie zmieniając nic na czele ich tabeli. Nie pozwalając na skończenie mistrzostw w niedzielę, kładzie je bezapelacyjnie.

Argumentacja kapitanów:

— Rozumiemy to wszystko, niemniej chcemy systemu czterobiegowego, bo ten zawodnik miał dziś rano awarię i był nisko punktowany, ów spóźnił się na start, trzeci był niedysponowany...

— Więc chcecie ze względów personalnych, które absolutnie nie mają wpływu na właściwe miejsca mistrzowskie, położyć całość?

Głosowanie. 5 głosów za wnioskiem komisji regatowej, 2 przeciw, jeden wstrzymał się. Postanawiamy wprowadzić system trzybiegowy. Rozchodzimy się o godzinie 2 z minutami w nocy. Kapitanowie idą spać, komisje techniczna, organizacyjna i regatowa konferują jeszcze nad rozwiązaniem nachodzącego dnia, który zaczniemy za 2 godziny...

Mówimy, radzimy, piszemy, liczymy, ale wszyscy jesteśmy przygnębieni... 2 głosy przeciwne... 2 głosy, a więc 2 zrzeszenia, które myślą tak partykularnie i aspołecznie...

Pukanie. Wchodzą trzy kolorowe dresy. Tych dwóch, co było przeciw, i ten jeden, co się wstrzymał. Że im przykro. Że zrozumieli. Że proszą swoje głosy uważać za [illegible].

[illegible] chwili zmienia się. [illegible]. Nie ważna perspektywa godzinnego snu. Ważne, że [illegible] się rozumiemy i służymy jednemu, ogólnemu celowi.

Czy tylko będzie wiało?

* * *

A jednak udało się.

Do godziny 17 byliśmy gotowi z biegami, które odbywały się w trudnych warunkach zadymki i mocnego wiatru. Ale widzowie, a było ich sporo, dzielnie trwali na stanowiskach. Emocji było dużo. Zawodnicy, w szybko po sobie następujących biegach, obejmujących kolejne etapy kończących się ćwierćfinałów, a dalej półfinałów, finałów I i finałów II, odpadali jeden po drugim.

Odpada mistrz żeglarski Biderman (CWKS), odpada stary zawodnik bojerowy Kowalewski (CWKS), odpadają przedwojenni reprezentanci Polski na bojerowych mistrzostwach Europy — charzykowianie Kądziela i Schreiber. Zostają prawie sami młodzi zawodnicy, w tym większość z AZS.

Walka nabiera tempa, przerwy między startami niewiele przestają istnieć. Do drugiego finału wchodzą: Sieradzki (Budowlani Chojnice), Malinowski i Turkett (AZS) i Zarębski z Ligi Morskiej, mający jako załogę 17-letniego autochtona Dziejka — najmłodsza załoga mistrzostw.

Ostateczna tabela pierwszej czwórki przedstawia się następująco:

1. Sieradzki Paweł z załogą Gierszewski Lucjan (Budowlani Chojnice) 5.367 pkt.
2. Turkett Stanisław z załogą Michniewski Hieronim (AZS — AWF) 5.042 pkt.
3. Malinowski Witold z załogą Mazur Kazimierz (AZS — AWF) 4.737 pkt.
4. Zarębski Leszek z załogą Dziejk Manfred (Liga Morska) 3.881 pkt.

Podane tu ilości punktów są sumą wszystkich punktów zdobytych przez wymienionych zawodników na przestrzeni wszystkich etapów mistrzostw.

Ale nie to jest zwycięstwem zasadniczym. Zwycięstwem rzeczywiście ważnym jest rezygnacja zawodników z małych ambicji osobistych, jest kolektywna praca całego zespołu zawodniczego i organizacyjnego — co w sumie pozwoliło na ukończenie mistrzostw w terminie i na wprowadzenie świetnego sportu bojerowego jako pełnoprawnego towarzysza do wielkiej rodziny innych sportów.

To było zadanie bojowe. Zostało wykonane.



Tajner (Budowlani)



Jarecki (Górnik)

Na półmetku doskonałości

Zakopane wraca znów do codziennego wyglądu. Znikają estetyczne dekoracje, rozmieszczone po całym mieście, wyjeżdżają setki uczestników Igrzysk Zimowych ZS. Zwija się biura sztabu operacyjnego.

Jedynie gęsto rozlepione afisze propagandowe, zapowiadające rozliczne konkurencje igrzysk, są jeszcze dowodem niedawno zakończonego festiwalu sportów zimowych.

„ALPEJSKA" POCHWAŁA

Pisząc o polskich zjazdowcach, trudno się powstrzymać od superlatywów. Dlaczego zresztą — na przekór niektórym malkontentom nie radować się wzrastającym poziomem polskiej czołówki alpejskiej?

Wystarczało oglądać zjazd, slalom, albo trzecią próbę sprawności — slalom gigant. Nie chcemy podkreślać masowości.

Wynikała ona z założenia tej ogólnozrzeszeniowej imprezy. Chodzi o poziom — ten był naprawdę dobry.

Oczywiście, że między kadrowiczami i resztą stawki zdarzała się ogromna rozpiętość — umiejętności i uzdolnień. Ale, jeżeli w tym dniu któryś z narciarzy minął z kilkominutowym opóźnieniem tor slalomowy, — nie znaczy to, że po wytrwałej zaprawie, w ciągu dwóch sezonów, nie znajdzie się na liście najlepszych.

Obecnie, zapisujemy na stronie „ma" sporą cyfrę utalentowanych i dobrych zawodników. Do grupy przodujących od kilku lat dochodzą coraz to nowi młodzi zawodnicy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że istnieją jeszcze różnice techniczne między poszczególnymi zjazdowcami. Jednakże z każdym rokiem zaciera się ta różnica, poziom wyrównuje się nader szybko. Często o wyniku przeprowadzonej konkurencji nie rozstrzyga tylko technika mijania bramek, sprawne przeskoki przez muldy, brawurowy szus, ani odpowiednie kantowanie nartami, lecz forma dnia, lub, po prostu trafny dobór smarów.

Przyjmując kondycyjne przygotowanie polskiej ekstraklasy za więcej, niż wystarczające, to równie wysoko musimy ocenić jej techniczne podłoże. Tu naprawdę zrobiono ogromny krok naprzód.



Kula i Grocholska — Fot. Arczyński

Pokonywanie sztucznych i naturalnych przeszkód, nie nastręczą już w tej chwili prawie żadnych trudności. Nowoczesna technika sprawia, że na odcinku alpejskim możemy zaksięgować dodatnie saldo.

Zbędne chyba będzie wgłębianie się w szczegółowy komentarz techniczny, ogarniający ogniwa, które składają się na szkołę zjazdową. Wystarczy ten krótki rzut na zjazdowców polskich zamknąć stwierdzeniem (na pewno nie uogólniającym), że dobrnęliśmy do półmetka doskonałości.

BIEGACZE

Typ biegacza technicznego, przemierzającego trasę, finezyjnym stylem i typ biegacza kondycyjnego, budującego sukcesy na fizycznym przygotowaniu — oto dwa przeciwstawne charakterystyczne znamiona polskich biegaczy.

Wybitnym reprezentantem techniki w biegach jest przede wszystkim Tadeusz Kwiapień. Naturalnie, że nie należy przez to rozumieć, że podstawą jego osiągnięć są jedynie połączona technika pracy kijkami i rytmiczna praca nóg. Narciarz-technik, chyba niezbędne dorzucić, musi być też kondycyjnie na wysokości zadania. Rzecz w tym, jeżeli wskazujemy na Kwapienia, że stosownie do przeciętnych warunków fizycznych, potrafił on, dzięki technicznym walorom, wyrównać te braki.

Najwięcej narciarzy o typie kondycyjnym — istne motory ruchu, jednakże o miernej technice biegowej, rodzi się w Beskidach zachodnich. Stamtąd często dochodziły wieści o wspaniałych bojach zawodników, którzy wprawdzie bez stylu, natomiast o nie wyczerpujących się zapasach sił umieli nawiązywać równorzędne pojedynki z mistrzami techniki.

Ta różnorodność w narciarstwie wywodzi się z pewnego zaniedbania szkoleniowego. Zawodnicy, pozbawieni instruktora częstokroć sami kierujący zaprawą, nie mają możności uzupełnienia wiadomości technicznych. Toteż, prócz narciarzy, poruszających się płynnie i lekko na każdej pokrywie śnieżnej, spotykamy zawodników, którzy ogromnym nakładem zasobów fizycznych, kończą każdy bieg.

Przez szlaki na Cyrll przewinęła się niespotykana dotąd liczba biegaczy, zarówno na trasie osiemnastki, jak i na skróconym maratonie. Zharmonizowaną pracę kijków, wykończoną do ostatniej fazy z taktowym odbiciem nóg, obserwowaliśmy nie za często.

Tu właśnie znajdą duże pole do rozwinięcia działalności krajowi trenerzy i instruktorzy. Zbyt znaczne zaległości w technicznym awansie większości naszych biegaczy, potwierdzają porównania, przeprowadzone w czasie zawodów o Puchar Tatr i ostatnio na Akademickich Mistrzostwach Świata w Polanie.

Zaleceniem bieżącej chwili jest równoległość przygotowania kondycyjnego z jednoczesnym cyzelowaniem techniki biegowej.

Debiut CWKS w I lidze PZB

CWKS w pierwszoligowym debiucie zmierzy się w Warszawie ze Stalą Chorzów. Egzaminator siły bojowej CWKS-u będzie dobrym miernikiem wartości zespołu gospodarzy. W ramach meczu odbędzie się kilka bardzo ciekawych pojedynków, jak na przykład w wadze lekkiej między Stręklem, a Bazarnikiem, w lekkopółśredniej zmierza się Kaźmierczak z Kempą, w średniej Sznajder z Palińskim, w półciężkiej Grzelak z Nowarą, a w ciężkiej Drapała w Gościańskim.

Dwie nie pokonane dotychczas drużyny Gwardia Gdańsk i Gwardia Warszawa walczyć będą w Gdańsku o objęcie prowadzenia w rozgrywkach. Siły obydwu zespołów są tak wyrównane, iż o zwycięstwie decydować powinno lepsze przygotowanie zawodników jednego z zespołów do tego ważnego meczu, którego stawką jest prawo do dalszej walki o tytuł mistrza Polski.

W Poznaniu Stal zmierzy się z Kolejarzem Gdańsk. Po dokonaniu wzmocnień Kolejarz stał się bardzo groźnym przeciwnikiem dla wszystkich pierwszoligowych rywali. Pięściarzom poznańskim brak jeszcze rutyny tak potrzebnej w ciężkich bojach mistrzowskich. Mecz poznański może zadecydować o tym, która z tych drużyn zdoła się utrzymać w ekstraklasie.

W II lidze sytuacja powikłała się znacznie po ostatnich spotkaniach. W tej chwili leaderem jest OWKS Lublin najbardziej wyrównana drużyna wśród drugoligowych zespołów. **Jego najgroźniejszym konkurentem pozostaje nadal Włókniarz Łódź.** (Włókniarzom przyznano zwycięstwo w przegranym meczu z Kolejarzem, ale poznaniacy założyli protest przeciwko rozstrzygnięciu PZB i losy dwóch punktów stanowią jeszcze nadal niewiadomą).

W niedzielę w Lublinie zmierzą się właśnie OWKS z Włókniarzem. Ewentualne zwycięstwo OWKS-u umocni jego przodującą pozycję.

W pozostałych meczach walczyć będą w Bydgoszczy Kolejarz ze Stalą Wrocław, a we Wrocławiu Gwardia z Kolejarzem Poznań. W Mysłowicach Budowlani goszczą świeżo upieczonego beniaminka Stal z Grudziądza.

JOT ZET.

Sezon lekkoatletyczny rozpoczęty

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Ochotnicy zmieniają się co chwila. Jest ich dużo.

Taka już jest tradycja małego stadionu przy ul. Witelona, który powstał z czynu 1-majowego studentów, profesorów i personelu WSWF. Tu nigdy nie brakło ochotników do pracy, a żaden chyba ze stadionów dolnośląskich nie przysłużył się tak sprawom kultury fizycznej, jak to małe pozbawione widowni boisko.

Tu nie urządza się wielkich imprez, ale na tych właśnie bieżniach i skoczniach praca trenerów dolnośląskich przysparza kadr instruktorskich. Tu, na niepozornych skoczniach przygotowała się do bicia rekordu Polski Bączewska i uczyli się stylu Lewandowski, Paszkówna i Nowak.

Na pierwszy start

Bieżnia gotowa. Bąkowski daje znak rozpoczęcia zawodów.

Na starcie ustawiają się masowo lekkoatletki Budowlanych, z których wyrasta groźny konkurent AZS-u. Pierwsze wyniki są nadspodziewanie dobre.

KOBIETY: 60 m. Kuffelówna (Bud.) — 8.3; Kochańska 8.8 Sułkowska 9.7 i Salomon 9.7. Wszystkie z Budowlanych. **Skok w dal:** Kochańska (Bud.) 4.49; Kuffel 4.43; Salomon 4.10; Sułkowska 3.99 (w eliminacji 4.21). **Kula:** Szałapakówna (AZS) 10.10; Patkowska (Bud.) 8.69; Sułkowska 8.38. **Dysk:** Szałapak (AZS) 27.20; Sułkowska 22.35; Karlowska 21.10.

MĘŻCZYŹNI: 100 m. Borkowski Spójnia 11.8; Plewka Bud. 11.9; Burka AZS 12.1. **Skok w dal:** Formanek Bud 5.93; Plewka 5.79; Dotzauer AZS 5.46. **Skok wzwyż:** Czerski Bud. 1.58 (poza konkursem 1.68). Lenkiewicz Skowroński (Bud.) i Nowak (AZS) po 158. O tyczce Nowak (AZS) skoczył 3.20. **Kula:** Rut (Bud.) 11.93; Maliszewski (AZS) 11.43; Nowak (AZS) 10.78.

Tych kilka wyników zapoczątkowuje pierwszą tabelę dziesięciu najlepszych.

Komunikat śniegowy

Ostatnie opady śnieżne stworzyły w górach doskonałe warunki do jazdy na nartach. Na starym po [illegible] w warstwa puchu w granicach od 10—25 cm. W ciągu najbliższych kilku dni przewidywane są dalsze opady śnieżne.

Doskonałe warunki istnieją obecnie [illegible] dach zjazdy są możliwe ze szczytów do samych dolin. W Karkonoszach, przy temperaturze minus 11 stopni w górach pokrywa śnieżna jest doskonała.

A oto komunikat śniegowy według meldunków ze środy.

Zakopane 26 cm, Kuźnice 30, Kalatówka 42, Łysa Polana 22, Bukowina 24, Kościelisko 30, Kasprowy Wierch 119, Hala Gąsienicowa 62, Morskie Oko 106, Roztoka 22, Nowy Targ 6, Rabka 10, Krynica [illegible]

Wisła 12 cm, Zwardoń 24, Szczyrk 30, Istebna 28, Koniaków 18, Klimczok 81, Skrzyczne 75, Barania Góra 86, Pilsko 90, Babia Góra (szczyt) 190.

Szklarska Poręba 35 cm, Karpacz 25, Śnieżka 160, Śnieżne Kotły 150, Szrenica i Hala Szrenicka 160, Łabski Szczyt 120.

Mistrzostwa narciarskie juniorów śląskich

KATOWICE. Komitet Organizacyjny społecznej sekcji narciarskiej przy WKKF organizuje w dniach 3 i 4 marca br. w Wiśle-Głębcach mistrzostwa narciarskie juniorów Śląska. W zawodach tych mogą wziąć udział zawodnicy i zawodniczki, którzy nie przekroczyli jeszcze wieku 20 lat (1931 rocznik).

Na program zawodów składają się: slalom gigant - dla obu kategorii dziewcząt i dwóch najstarszych kategorii juniorów, skoki dla najstarszych dwóch kategorii juniorów (najmłodsi startować będą w konkursie na odznakę BSPO), biegi płaskie na dystansach 4, 8, 9, i 12 km.

Wszystkie konkurencje zaliczane będą jako minima do zdobycia odznaki SPO i BSPO.

Szczegółowy program zawodów: **3. III godz. 10:** skoki, **godz. 14:** slalom gigant.

4. III. godz. 10: biegi płaskie na wszystkich dystansach dla dziewcząt i chłopców, **godz. 17:** uroczyste zamknięcie zawodów.

W Chorzowie i Nowym Bytomiu rozegrano turnieje piłki ręcznej

Chorzów. PKKF urządził turniej szczypiorniaka 7-osobowego dla kobiet, juniorów i seniorów o mistrzostwo Chorzowa. Wyniki spotkań: SKS liceum żeńskie — Huta Kościuszko 4:2, Unia Chorzów II — Budowlani 0:3, Unia II huta Kościuszko [illegible], SKS — Unia II [illegible], Budowlani — Unia I 2:1, SKS — Unia I 3:2, Unia I — Unia II 2:1, Budowlani — SKS 5:4, Budowlani — huta Kościuszko 6:0, Unia I — huta Kościuszko 2:1.

Budowlani Chorzów	4	8 pkt.
SKS lic. żeńskie	4	6
Unia Ib	4	4
Unia II	4	1
Huta Kościuszko	4	1

Rewelacją turnieju była drużyna liceum żeńskiego, która nawiązała równorzędną walkę z najlepszym zespołem Śląska, Budowlanymi z Chorzowa. W grupie juniorów należy wyróżnić drużynę Budowlanych nie tylko za zajęcie pierwszego miejsca ale przede wszystkim za nienaganne zachowanie się na sali. Końcowa klasyfikacja drużyn przedstawia się następująco:

Budowlani Chorzów	4	8
[illegible] Chorzów	4	6
[illegible]	4	4
Gwardia Chorzów	4	2
SKS Rozwój	4	0

Do turnieju seniorów stanęło 10 zespołów, które podzielono na trzy grupy. W finałowych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: Budowlani I — [illegible] Budowlani II — [illegible] III 4:4, Budowlani I — Budowlani [illegible]. Końcowa tabela mistrzostw przedstawia się następująco: 1) Budowlani I, 2) Budowlani II, 3) Budowlani [illegible], 4) SKS Unia.

Nowy Bytom. ZS Stal urządziło w Nowym Bytomiu turniej koszykówki i siatkówki kobiet i mężczyzn dla kół sportowych. W turnieju brały udział drużyny Cieszyna, Bielska, Zawiercia, [illegible] W siat[illegible] zajęła drużyna huty [illegible] przed huta „Pokój" i huta „Batory". W [illegible] huta „Pokój", „Zawiercie" i „Kościuszko". W [illegible] męskiej kolejność [illegible] przedstawia się następująco: 1) huta „Zawiercie", 2) huta „Batory", 3) huta „Pokój".

* * *

Siemianowice. W dniu [illegible] odbędą się w [illegible] w Siemianowicach tegoroczne mistrzostwa Śląska w [illegible] kobiet i mężczyzn. Do mistrzostw zgłosiło się 6 drużyn żeńskich i [illegible] zespołów męskich. Na ostatnim zebraniu wydziału [illegible] na grupy. **KOBIETY:** grupa I — Budowlani Chorzów, Spójnia Katowice, Unia Chorzów; grupa II — Górnik Świętochłowice, Górnik Siemianowice i Kolejarz Tarnowskie Góry. **MĘŻCZYŹNI** grupa I — Budowlani Chorzów, Spójnia Katowice, Unia Chorzów; grupa II — Górnik Siemianowice, AZS Gliwice, Kolejarz Tarnowskie Góry. Rozgrywki odbywać się będą systemem każdy z każdym, przy czym do puli finałowej zakwalifikują się po dwie drużyny z każdej grupy. Zespoły, które zajmą ostatnie miejsca w swoich grupach walczyć będą o piąte i szóste miejsce w tabeli.

Nieodnotowane rekordy

Tradycji stało się zadość. Nazajutrz po zimowych mistrzostwach spadł śnieg. We wtorek Zakopane przykryła gruba warstwa puchu. Kolejka na Kasprowy od rana oblężona była przez wczasowiczów. Na szczycie szalała zawieja, przez mleczną gęstwę mgły i śniegu trudno było cokolwiek dojrzeć. Ale w dole, na Gąsienicowej było względnie spokojnie i tu narciarze rekompensowali straty minionych dwu tygodni.

Zakopane szybko wróciło do normalnego życia. Z Krupówek zniknęły transparenty i flagi zrzeszeń, pozdejmowane megafony, ruch panował tylko w Morskim Oku, gdzie urzęduje jeszcze komitet wykonawczy mistrzostw.

Mistrzostwa zakończyły się. Teraz żyć będą tylko we wspomnieniach. Na zewnątrz — przypominają je zdjęcia w prasie, w witrynach zakopiańskich fotografów i w znaczkach pamiątkowych.

ZNACZKI PAMIĄTKOWE

Komitet mistrzostw miał wiele kłopotów. Z programem zawodów, transportem zawodników, z kwaterunkiem i organizacją wieczorów świetlicowych, z dekoracją miasta i zainstalowaniem megafonów, ale nad wszystkimi dominował przemożnie jeden, kłopot najważniejszy — generalny: znaczkowy.

Od rana do późnego wieczoru korytarze i sekretariat kierownictwa mistrzostw zawalone były interesantami. Obiegali oni Morskie Oko prosząc, domagając się żądając znaczków pamiątkowych. Trzeba było widzieć jak bezradną minę miał wówczas ob. *Jabłoński*, główny dystrybutor tego poszukiwanego artykułu, z jaką rozpaczą i determinacją w głosie tłumaczył ich brak.

Przeznaczono je dla zawodników i organizatorów mistrzostw. Ale do Zakopanego zwaliła poza nimi wielotysięczna armia turystów, wycieczkowiczów, narciarzy. Wszyscy oni godzili się z brakiem śniegu, trudnościami kwaterunkowymi i tłokiem na Kuźnicach, ale za nic nie chcieli zrezygnować ze znaczków.

I nie zrezygnowali. Warto aby o tym wiedziała centrala sprzętu sportowego. Jest jeszcze czas zaspokoić ten znaczkowy głód. Dziennikarze sportowi piszą się na duże plakiety, których było w Zakopanem mniej niż miejsca w „Europejskiej".

NA PRIMACH I EXTRACH

Nie tak dawno, tłumacząc niepowodzenia naszych narciarzy w Pucharze Tatr pisało się i mówiło wiele o braku dobrego sprzętu. A dziś jest inaczej. Uczestnicy mistrzostw wyposażeni byli w przepyszne deski szwajcarskie, norweskie, austriackie, w pełne kolekcje najlepszych smarów, w znakomite buty.

Jubilat Dawidek, 26 lat niezmiennie figurujący na listach startowych wszystkich większych zawodów mówił z zachwytem o jakości i ilości sprzętu narciarskiego. Nawet podczas FIS-u Zakopane nie widziało takiej ilości najlepszych desek, wiązań, smarów i butów. Wyszliśmy zdecydowanie z roli kopciuszka. Narciarstwo nabrało szerokiego oddechu i rozmachu. Po doskonałym sprzęcie — oczekujemy na takież wyniki.

REKORDY

W ciągu 10 dni padło *wiele rekordów*. Masowości, sprawności, szybkości itp. itd. Wszystkie te rekordy tłumaczą się przemianami w ruchu sportowym, olbrzymią ofiarnością organizatorów, podniesieniem klasy narciarzy. Dwóch rekordów niepodobna jednak na zwykły sposób wytłumaczyć: *niewiarygodnej energii i pracowitości, jaką zademonstrowali członkowie komitetu wykonawczego.* Nikt nie może na przykład wyjaśnić skąd czerpał przez dwa z górą tygodnie siły sekretarz komitetu insp. RONI, dla którego nie było przerw między nocą i dniem w załatwieniu tysięcznych spraw związanych z mistrzostwami.

Dr. Miller niejednokrotnie kiwał z powątpiewaniem głową, widząc furię, jaką Roni władował w robotę. Ale Roni wytrzymał doskonale trudy organizacji. Gdyby wszyscy mieli podobną zaprawę kondycyjną i podobny entuzjazm dla sportu!

Roni nie byłby oczywiście jedynym tego rodzaju rekordzistą. Lista ich jest zbyt długa, aby można ją w całości zamieścić. Godzi się jednak wymienić żywnościowo-kwaterunkowego opiekuna zawodników — Rogera Vereya. To przecież zasłużony mistrz sportu, czołowy niegdyś wioślarz świata i dziś jeszcze dobrze znany na torach regatowych Europy. W Zakopanem „Rozek" (nikt już o nim nie mówi inaczej) harował dniami i nocami. Doglądał, sprawdzał, rozmieszczał, dowoził... Bez wytchnienia, bez spoczynku.



Naorniakowski (AZS)

Iluż to ludzi, zawodników i działaczy przedkładając Vereyowi swe zadania czy prośby nie domyślało się w tym zabieganym, rozgorączkowanym nieprawdopodobnie skromnym człowieku zasłużonego mistrza sportu. Tyle przecież mówimy o primadonnach, megalomanii i zarozumialstwie sportowców. *Verey jest wspaniałym przykładem wzrostu naszych kadr działaczy i organizatorów. Pięknych ludzi ma nasza kultura fizyczna.*

WSPANIAŁE CHŁOPAKI

Tak się już utarło: *Nitkowski*, to *Nitkowski* tamto, *Nitkowski* owo. I chłopak robił. Nie zawiódł ni razu. A młody — student AWF po raz pierwszy w życiu widział taką imprezę i po raz pierwszy pracował w samym sercu jej skomplikowanego mechanizmu — w sekcji organizacyjnej. Można było stracić orientację w nawale najróżniejszych drobnych i wielkich spraw, które zwalały się na skołataną głowę tego młodego chłopca. Nitkowski Ludomir nie stracił spokoju. Cichutko, spokojnie wykonywał obowiązki.

To był jedyny bodaj mieszkaniec Zakopanego w czasie mistrzostw, który nie widział ani jednej konkurencji. Nawet konkursu skoków. I nie żalił się, choć tęsknił za zawodami jak dziecko.

Pochwała należy się wszystkim AWF-iakom i magazynierowi *Tadeuszowi Błaszczakowi* (dziw nie zagubił się w tych setkach dresów, opasek, tysiącach metrów materiału itd. itd.), i Wojciechowi Matlońskiemu i Śledzieckiemu... Wszystkim. Żałować należy, że nie przyjechało ich więcej. Wspaniale.

SŁOWO O ODZNACZENIACH

Słowo o odznaczeniach. Stefanowi Kisielińskiemu — przewodniczącemu komitetu wykonawczego mistrzostw przybyło kilkadziesiąt siwych włosów. To rezultat nieprzespanych nocy, nerwowej gorączkowej pracy w Zakopanem. Nerwowej, bo jak wiadomo nie wszystko było białe jak śnieg na mistrzostwach. Ta punktomania, ostre momentami spięcia między zrzeszeniami, malkontenctwo i odżywające na szczęście sporadycznie tylko tradycje. Zagłoby niełatwe były do zwalczenia, do wyeliminowania.



Bulżanka (Kolejarz)

Wiemy, że niektórzy wyjechali z Zakopanego markotni, nadąsani. Zebrali mniej punktów niż obliczali. I mają pretensje. Do kogo? Może do posła Motyki, może do mgr. Kisielińskiego, może do płk. Szemberga, czy Skrzypka.

Nie przejmujcie się tym. Mistrzostwa były piękne. O tym wie cała Polska. Wie, że na ich sukces rzetelnie zapracowaliście. I to decyduje.

W. Kaczmarek.



Osińska (CWKS)

Piłkarze Budowlanych (Chorzów) grać będą na odbudowanym stadionie

Wielu sympatykom klubu Budowlanych z Chorzowa upamiętnił się pierwszy dzień Zielonych Świąt 1949 r. Gościli oni wówczas na boisku Unii, gdzie jedenastka Ruchu rozgrywała mecz z czeską drużyną Bohemians.

Publiczność, zainteresowana grą nie spostrzegła w pierwszej chwili, że daleko za bramką, gdzieś w okolicy szosy, prowadzącej z Katowic do Chorzowa, wydobywają się gęste kłęby dymu.

Okazało się, że spłonęła doszczętnie jedna z dwóch głównych trybun oraz szatnia i kabiny pobliskiego basenu Budowlanych. Od tej chwili piłkarze tego klubu zostali pozbawieni w meczach ligowych dużego atutu jakim jest gra „u siebie w domu". Spotkania rozgrywali na boisku swego lokalnego rywala Unii-Ruchu. Stan taki trwał aż do ostatniego meczu ligowego w ub. roku.

Obecny sezon piłkarski zainaugurują Budowlani na swoim, odbudowanym boisku.

Praca na boisku ruszyła dopiero z końcem maja ub.r., gdy przejęło ją kierownictwo grupy robót Katowice-Zachód. Na początku były jeszcze trudności w związku z niewłaściwym zaplanowaniem dostaw materiału budowlanego. Na szczęście łagodna zima umożliwiła nadrobienie straconego czasu i dzisiaj na miejsce doszczętnie spalonej trybuny, zwieziono już przeszło 8000 m³ ziemi. Usypano z niej potężny wał pod trybunę, która pomieści około 15 000 widzów (dawna z trudem mieściła 8 000). Obecnie przystąpiono do burzenia potężnego muru, okalającego od zachodniej strony boisko celem dalszego przedłużenia trybuny. Główna natomiast trybuna została całkowicie odremontowana i stolarze pracują już nad odnowieniem szatni i natrysków dla zawodników. Trybuna zostanie zradiofonizowana. Wokół boiska założono mocną i trwałą siatkę 2-metrowej wysokości. Sporządzono osobne wejście do szatni, z którego korzystać będą wyłącznie zawodnicy i sędziowie. Postawiono cztery nowe budki, w których będą się mieściły kasy.

Wiele jednak pozostało jeszcze do zrobienia, przy czym na pierwszy plan robót wysuwa się niwelacja boiska. Okazało się, że między jedną a drugą bramką powstała przeszło metrowa różnica wzniesień. Już od 1 marca 30 robotników przystąpi do równania boiska.

Nowopowstające boisko jest jednak tylko częścią wspaniałego obiektu sportowego, rozciągającego się na przestrzeni 16 000 m², który udostępniony zostanie z początkiem letniego sezonu sportowcom Chorzowa. Pływacy będą mieli do dyspozycji całkowicie przebudowany i ulepszony basen pływacki o wymiarach 50×30 m oraz nowe szatnie i kabiny — łącznie z nowym domkiem klubowym. Tenisiści grać będą na przerobionych kortach. Lekkoatleci natomiast trenować będą na doskonałej bieżni.

O tych wszystkich inwestycjach opowiadają nam ob. Doniec kierownik robót, oraz ob. Pilarski, który od 22 lat jest gospodarzem stadionu.

* * *

Piłkarze przebywają na obozie w Wiśle pod kierunkiem b. reprezentanta Polski, Piątka. O planach piłkarzy w związku z nadchodzącą niedzielą ligową, informuje nas kier. sekcji piłkarskiej Budowlanych, ob. Ientela.

— Dokonaliśmy odmłodzenia pierwszej drużyny. Bramki bronić będzie Janik, w rezerwie natomiast mamy Sołtysika, młodego utalentowanego bramkarza. W obronie zagra Jaududa i Karmański. W linii pomocy obok Gajdzika i Wieczorka, grać będzie 18-letni Grzywocz. Napadem kierować będzie Spordzieja, mając po prawej stronie 17-letniego Piłarka, oraz 19-letniego Pocwę z Mysłowic. Na lewym skrzydle wystąpi Barański, który okazał się również doskonałym obrońcą. W razie ewentualnego przejścia Barańskiego na obronę, w ataku zastąpi go 18-letni Sulik.

Chorzowianie czynią jeszcze starania o wzmocnienie swej drużyny doskonałym Gronowskim z Gdańska, który w zeszłym roku przyczynił się wydatnie do wysokocyfrowych zwycięstw Budowlanych w ostatnich meczach ligowych ratując ich tym samym od spadku.

Górnik (Świętochłowice) prowadzi w mistrzostwach ping-pongowych kl. A kobiet

KATOWICE. W rozgrywkach mistrzowskich tenisa stołowego klasy A kobiet padły następujące wyniki:

Stal Siemianowice — Ogniwo Katowice 6:3. Punkty dla Stali zdobyły: Wrawczyk 3, Wolna 2 Tomanek 1, dla Ogniwa — Ferdynus 2, Miłowska 1.

Unia Chorzów — Górnik Świętochłowice 3:6. Punkty dla Górnika uzyskały: Deptówna i Kliszowa po 3; dla Unii — Przybyłówna, Wąsówna i Wąsowa.

Budowlani Gliwice — Budowlani Mysłowice 6:3 Punkty dla Mysłowic zdobyły: Kostkowa i Piotrowska.

Stal Tarnowskie Góry — Górnik Kochłowice [illegible]

Górnik Świętochłowice	11	[illegible]	[illegible]
Unia Chorzów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Budowlani Mysłowice	11	[illegible]	[illegible]
Stal Siemianowice	12	7	[illegible]
Budowlani Gliwice	11	[illegible]	[illegible]
Spójnia Bielsko	11	5	[illegible]
Ogniwo Katowice	12	3	[illegible]
Górnik Kochłowice	[illegible]	2	[illegible]
Stal Tarn. Góry	11	2	32:67

KLASA B MĘŻCZYZN

W klasie B mężczyzn padły następujące wyniki:

GRUPA I: Stal Chorzów — Budowlani Mysłowice 1:7. Punkty dla Budowlanych zdobyli: Madry 3, Pałka i Kokoszka po 2. Unia Strzybnica — AZS Gliwice 8:1. Punkty dla Unii zdobyli: Symel i Polczyk po 3, Mlozga 2; dla AZS — Gąska. Kolejarz Gliwice — Górnik Bytom 0:8 Punkty dla Górnika uzyskali: Podeszwa, Strzebień i Róż po 3. Górnik Zabrze — Górnik Janów 7:1. Punkty zdobyli: Klein 3, Osklera i Wereta po 2: dla Janowa— Klimczok 2.

GRUPA II: Górnik Radlin — Stal Rybnik 2:1. Punkty dla Stali: Śpiewok i Michalski po 3, Sznaider 1; dla Radlina — Hes i Janik. Ogniwo Katowice — Stal Cieszyn 1:6, Budowlani Chorzów — Stal Katowice 0:0 v.o.

KLASA C

Włókniarz Skoczów — Włókniarz Bielsko 1:8, Górnik Ib Rydułtowy — Górnik Pszów 7:2, Ogniwo Łaziska Górne — Górnik Czechowice 8:1, Górnik Piekary — Górnik Brzozowice 8:8, Górnik Biskupice — Sp Concordia Knurów 3:2, Ogniwo Cieszyn — [illegible] Orzegów — Stal Lipiny 5:4, Stal Szopienice — Górnik Ib Janów 3:6, Stal Ib Gliwice — Górnik Makoszowy 3:6, AZS Katowice — Kolejarz Piotrowice [illegible] Kolejarz Bytom — Ogniwo Chorzów 1:8.

Ping-pongowe mistrzostwa juniorów Śląska

Poziom spotkań był naogół wysoki. Do puli finałowej zakwalifikowali się: Rak (Unia Chorzów), Trachimowicz (Stal Gliwice), Zilman (Górnik Knurów) i Osklera (Górnik Zabrze).

Czwórka ta walczyć będzie o tytuł mistrzowski w jeszcze bliżej nie ustalonym terminie. Lemasz (Stal Gliwice) Kwaśny (Włókniarz Bielsko) Kubasek (Budowlani Goleszów) i Banosik (Stal Dąbrowa Górnicza) walczyć będą o dalsze miejsca (d 5 do 8).

Wszyscy wyżej wymienieni zawodnicy reprezentować będą Śląsk w mistrzostwach juniorów Polski które rozegrane zostaną w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Częstochowie.

W ubiegłym roku byliśmy świadkami identycznego zjawiska. ODŁOŻONO NA PÓŹNIEJSZY TERMIN i finały mistrzostw seniorów. I finały juniorów. Miały być rozegrane w „najbliższym czasie", a zorganizowano je dopiero po dziewięciu miesiącach i w tym roku zarówno seniorzy jak i juniorzy nie dokończyli rozgrywek.

5. IV. walczymy ze Szwecją

WARSZAWA. Pierwsze spotkanie pięściarskie z robotniczą reprezentacją Szwecji, która przybywa do Polski 3 kwietnia samolotem do Warszawy — odbędzie się 5 kwietnia we Wrocławiu pod nazwą: reprezentacja ZZ Polski — reprezentacja robotnicza Szwecji.

Szwedzi przyjeżdżają w liczbie 16 osób, w tym 10 zawodników.

Drugi mecz wyznaczony jest w Łodzi — trzeci w Poznaniu.

* * *

PZB opracowuje regulamin rozgrywek bokserskich dla zrzeszeń na szczeblach, powiatowym wojewódzkim i centralnym.

Na szczeblu powiatowym eliminacje przewidziane są na 31 marca, na wojewódzkim 6-7 kwietnia i na centralnym 20-22 kwietnia.

Finałem będzie Spartakiada w połowie września w Warszawie.

Z ringów bokserskich

GÓRNIK MIKULCZYCE — BUDOWLANI GLIWICE 11:7

MIKULCZYCE. Górnicy odnieśli zasłużone zwycięstwo nad dobrze walczącym zespołem Budowlanych z Gliwic.

Wyniki (na pierwszym miejscu górnicy): Uhman uległ na punkty Zabawie. Watola Beckowi. Fraj wypunktował Joromieszka. Zinke pokonał Moslera. Trzeńsiok Pawelczyka. Sochiwa poddał się w II starciu Adamskiemu. Smolarczyk wygrał przez dyskwalifikację Michela. Pawlicki nie rozstrzygnął walki z Nachorniakiem. Kaczmarczyk zwyciężył przez poddanie się Potońskiego.

Sędziowali Walczak, Ghurski, M. i Biały.

GÓRNIK BIELSZOWICE — GÓRNIK PIEKARY 11:1

BIELSZOWICE. Górnicy z Piekar wystąpili w osłabionym składzie przegrywając wysoko w Bielszowicach.

Wyniki (na pierwszym miejscu Bielszowice) Froechlich zwyciężył przez techniczny k. o. w I starciu Michalika. Jeglorz nie rozstrzygnął walki z Głodkiem. Janoszka wygrał przez poddanie się w I starciu Kitla. Kięczar pokonał przez techniczny k. o. w I starciu Ulatowskiego. Fr. Szarf zwyciężył Ulanowskiego. Ucman wygrał przez poddanie się Strusia. Flak otrzymał punkty walkowerem.

Sędziował ob. Piprek.

Mały notatnik

★ **Poważnego wzmocnienia** doznała drużyna WKS Norma Makoszowy, która pozyskała 6 nowych pięściarzy, a mianowicie Kitę, Świerzchalskiego, Cerbińskiego, Berandta i Buranda.

★ **Na ostatnim zebraniu** wyszkoleniowym sekcji bokserskiej WKKF zapadła uchwała utworzenia rady trenerskiej Śląska. Do rady weszli: Wieczorek, Zienc, Manecki i Nowakowski.

★ **Sekcja bokserska WKKF** zawiesiła następujące kluby za niewywiązanie się z zobowiązań finansowych: Stal Lipiny, Włókniarz Bielsko, Gwardia Będzin, Unia Chorzów, Ogniwo Chorzów, Górnik Czeladź, Unia Głuchołazy, Stal Rybnik i Górnik Siemianowice.

★ **Pięściarz Krzemiński** otrzymał zwolnienie z Budowlanych Opole i zasilił szeregi Budowlanych Mysłowice.

★ **W Nowym Bytomiu** odbyło się doroczne walne zebranie Stali, na którym wybrano zarząd w następującym składzie: Goleśny, Kawczyk, Buchta, Obojczyk, Gomułoch Józef., Gomułoch Jerzy, Lokaj, Tim, Poliwoda, Jedurny, Wajsówna, Staniura, Pytlik i Zymołuch. Przedstawiciel PKKF wręczył kierownictwu dyplomy za liczny udział w imprezach masowych.

★ **Spójnia Katowice** pokonała w zawodach koszykówki Ogniwo Bytom 55:42, kobiety Spójni zwyciężyły Ogniwo Bytom 40:26, w siatkówce męskiej wygrała również Spójnia 3:2.

★ **W Gliwicach** odbyło się zebranie sekcji piłkarskiej PKKF. Ob. Bienasz zapoznał zebranych z nową strukturą sportu. Do nowowybranego zarządu weszły następujące osoby: Jerolim, Cimoka, Dekyd, Szymcheiner, Gabryś, Malich, Koczor, Przybylski, Niedboł, Machnik, Głos, Skrzypiec, Gałkowski, Nowara, Duras i Celka.

★ **Bokserskie zawody mistrzowskie** klasy wojewódzkiej Unia Chorzów — Stal Mikołów zostały przez Wydział Sportowy zweryfikowane 20:0 na korzyść Unii (w ringu 10:8).

★ **Decyzja sekcji pływackiej GKKF** — finał zimowego pucharu miast odbędzie się 11 marca na pływalni miejskiej w Bytomiu.

Stal Sosnowiec — ŁKS w piłce nożnej

ŁÓDŹ. Pierwszy mecz sparringowy piłkarzy ligowego zespołu ŁKS Włókniarz w Skarżysku ze Stalą zakończył się zwycięstwem łodzian 4:3, ale walka była widocznie twarda i nieustępliwa skoro dwaj zawodnicy zwycięstwo to okupili kontuzją. I tak niegroźnej kontuzji, łatwej do wyleczenia, uległ Baran oraz Kałużyński, u którego stwierdzono naderwanie ścięgna i rozbicie kostki.

Obecnie prowadzone są pertraktacje z sosnowiecką Stalą w celu rozegrania w niedzielę w Sosnowcu towarzyskiego spotkania.

WYDAWCA: RSW „Prasa". REDAGUJE: Komitet. NAKŁAD RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Katowice, ul. Warszawska 6. TELEFONY: 334-03, 334-04, 345-06, 337-24. PRENUMERATĘ przyjmuje i KOLPORTUJE: PPK „Ruch". KONTO wpłat: PKO III 8028. PRENUMERATA: zakładowa miesięczna 3,60 zł, pocztowa miesięczna 3,60 zł, roczne 42,20 zł. SKŁAD i DRUK: RSW „Prasa" Katowice, Sobieskiego 11

R-2-17055

Rozgrywki eliminacyjne w szermierce

4 bm. odbędą się w **Katowicach i Gdańsku** eliminacyjne drużynowe rozgrywki w szermierce. **W Katowicach** na planszy spotkają się: mistrz Krakowa — Budowlani Kraków, wicemistrz Warszawy — Ogniwo Warszawa, wicemistrz Wrocławia — Budowlani Wrocław, wicemistrz Katowic — Górnik Katowice.

W Gdańsku — mistrz Gdańska — Flota Gdynia, mistrz Lublina — AZS Lublin, mistrz Szczecina — Gwardia Szczecin.

W Katowicach faworytem rozgrywek jest ZKS Budowlani Kraków z **Czajkowskim, Zabłockim, Suskim, Zawadzkim, Sołtanem** na czele. O drugie miejsce zacięta walka toczyć się będzie pomiędzy Ogniwem Warszawa i Górnikiem Katowice. W drużynie Ogniwa startują — **Nawrocka, Markowska, Pawłowski, Szrejder, Grodner i Holly.** Górnicy wystąpią w składzie **Adamczykówna, Richard, Pawlas, Białecki, Zimoch, Twardokens, Grudzień.** Dwie pierwsze drużyny eliminacji katowickich wejdą do półfinałów mistrzostw drużynowych, natomiast z grupy gdańskiej — pierwsza drużyna.

Półfinały odbędą się w dwóch grupach — 18. III 1) w **Katowicach** z udziałem — mistrza Krakowa, mistrza Śląska, mistrza Lublina i zwycięzcy eliminacji gdańskich (Budowlani Kraków, Stal Katowice, AZS Poznań).

2) W Łodzi z udziałem CWKS Warszawa, Kolejarz Łódź, Stal Wrocław i drugiej drużyny z eliminacji katowickich.

„Wyjaśnienie"

Wszyscy sobie zapewne przypominają niedawno zamieszczony w naszym piśmie w rubryce „Uczymy się na błędach" artykuł p. t.: „Niedozwolone chwyty", w którym został omówiony wypadek z zawodnikiem hokejowym Z. Chojnackim ze „Spójni" kieleckiej na mistrzostwach zimowych tego zrzeszenia w Nowym Targu.

O to omówienie bardzo się obraziła „Spójnia" kielecka i przysłała nam „wyjaśnienie", opatrzone pięknym mottem p. t.: „Słyszałeś że dzwonią, ale nie wiesz w którym kościele". No i w tym liście, jego autorzy, chcąc m. in. — jak piszą — „...napiętnować z bezwzględną stanowczścią szkalowanie naszego klubu pozwolili sobie na podanie kilku bardzo ciekawych szczegółów, jako to:

„Po przyjeździe do Nowego Targu stwierdziliśmy u Chojnackiego stan gorączkowy i natychmiast udaliśmy się do Ubezpieczalni Społecznej, gdzie ordynujący lekarz ob. Pawski Zygmunt stwierdził początek grypy, oświadczając, że konieczny jest zastrzyk z omnadiny lub panodiny".

Autorzy zdobyli po długich poszukiwaniach pięć zastrzyków panodiny - forte i wręczyli je lekarzowi. Ten dokonał zabiegu, zaś dalej działo się co następuje:

„Na pytanie Chojnackiego, czy po zastrzyku winien leżeć, lekarz odpowiedział, że jest to zbyteczne. Ponieważ jednak stan Chojnackiego budził poważne obawy, kazaliśmy mu położyć się do łóżka".

W międzyczasie, ponieważ do rozgrywek pozostawało jeszcze 31 godzin, autorzy listu wraz z zawodnikami „Spójni" urządzili wycieczkę do Zakopanego, pozostawiając Chojnackiego pod opieką jednego z kolegów, oraz woźnego szkoły, w której były kwatery. Cóż działo się dalej? Ano działo się tak:

„Po powrocie z Zakopanego stwierdziliśmy u Chojnackiego stan gorączki 38 stopni. Na drugi dzień, mimo że w stanie zdrowia Chojnackiego nastąpiła mała poprawa, nie pozwoliliśmy opuszczać łóżka i rozgrywkę rozpoczęliśmy bez Chojnackiego, będąc przekonani, że Chojnacki jest niezdolny do gry aż do końca turnieju".

Dlaczegóż jednak Chojnacki zagrał? Czytamy o tym dalej w wyjaśnieniu:

„Przed rozpoczęciem drugiej tercji zjawił się niespodziewanie w szatni Chojnacki przynosząc ze sobą całkowity sprzęt hokejowy, oświadczając nam, że nie może wytrzymać w łóżku, kiedy my gramy i że temperatura mu spadła, czuje się już dobrze i może grać. Takie oświadczenie zawodnika naszym zdaniem nie podlega komentarzom".

A naszym zdaniem podlega komentarzom i to nie byle jakim, tak zresztą jak i całe to „wyjaśnienie". A więc:

Jeśli się pisze sprostowanie, to powinno się wiedzieć, co się prostuje. Wszyscy już o tym wiedzą, tylko kielecka „Spójnia" nie wie. O co tu chodzi? Był Chojnacki chory na grypę? Był! Grał? Grał! Dlaczego? Bo mu kierownictwo na to pozwoliło!

Punkt, kropka i koniec.

Nie ma więc sensu robić do kredensu, czyli nie ma sensu rozdzierać szat, pisać o „szkalowaniu klubu", rozwodzić się o jakiejś rzekomej krzywdzie, i umieszczać z miną niewiniątka motta o dzwonieniu w niewiadomym kościele. Wiemy dokładnie, w jakim kościele dzwoniono — że już przy tym przysłowiu pozostaniemy. Dzwoniono w kieleckiej „Spójni", której kierownicy w całej tej historii po prostu zawalili, jako że za cenę wyniku dopuścili do gry chorego zawodnika.

No i w swym „wyjaśnieniu" to jeszcze raz „wyjaśnili", co było rzeczą zupełnie zbyteczną, jako że wszyscy już o tym fakcie przedtem wiedzieli.

Ponieważ zaś i my lubimy przysłowia oraz motta, więc kieleckiej „Spójni" dedykujemy — na przyszłość — następujące:

„Przed rozpoczęciem pisania listu, zastanów się nad pięknością czystej kartki papieru".

A jeżeli się zastanowicie, to nie będziecie nigdy pisali tego rodzaju karkołomnych „wyjaśnień".

Barnaba

Na przełęczy

Siedzieli na skale, wygładzonej przez lodowiec, patrząc na niknące w dole postacie swych towarzyszy. Schodzący zatrzymywali się od czasu do czasu i powiewali kapeluszami, zatkniętymi na laskach. Wówczas Paweł i Świetłow potrząsali w górze czekanami, dając w ten sposób znak, że jeszcze ich widzą.

Paweł zapomniał zupełnie o obecności Świetłowa. Myślą był przy odchodzących. Dopiero przed niecałą godziną pożegnał się z nimi po zakończeniu kursu turystyki wysokogórskiej. Teraz kursiści schodzili w ciepłe doliny, podczas gdy obu instruktorów czekała jeszcze droga do obozu przez ośnieżone, dzikie skały.

Kiedy po raz ostatni ściskał dłonie swych kolegów, ogarnęła go tęsknota za ciepłą zielenią dolin, za łagodnymi zboczami, pokrytymi barwnymi łąkami, chciał opuścić Świetłowa i groźną, nieprzystępną krainę skał. Ale teraz, kiedy widział jak zręcznie, sprawnie i odważnie grupa kursistów schodzi w dół, opanował go radosny, podniecający nastrój. Przecież oni tak schodzą, jakby ich prowadził instruktor, a to było zasługą Pawła.

Fala szczęścia gorącą czerwienią zabarwiła policzki Pawła. Od najmłodszych lat, w szkole, a później, w instytucie podkreślano niezmiernie ważną rolę pracy zespołowej. Praktycznie, Paweł poznał tę pracę dopiero w tym roku.

Jak to dobrze, że właśnie jemu przypadło w udziale uczenie ludzi zbiorowego życia. I jak to dobrze, że jego praca dała tak piękne wyniki.

* * *

Turyści zniknęli za zakrętem.

Paweł ocknął się. Zdziwił go nagle szum wodospadu, burzliwy potok, wytryskujący z ciemnej rozpadliny i cień, pełznący powoli od wyszczerbionych skał. Śnieg skrzył się na szczytach przedziwnymi barwami słońca.

— Musimy przed nocą przebyć przełęcz — powiedział Świetłow, — a to nie jest łatwe.

Świetłow nie był już młody. Malarz z zawodu, każde lato spędzał w górach, jako instruktor wysokogórskiej turystyki. Dobrze zbudowany, o twardych rysach twarzy, opanowany i małomówny zdobył odrazu sympatię Pawła. Świetłow nie znosił gadulstwa i przesady. O przeprawie przez przełęcz powiedział, że nie będzie łatwa, ale Paweł zdawał sobie sprawę, że będzie to jedna z jego najtrudniejszych przepraw.

Błękitne cienie stawały się coraz dłuższe i mimo, że szczyty kąpały się jeszcze w słońcu, chłód zaczął już ich przenikać.

Paweł w milczeniu badał drogę. Pierwszy jej etap prowadził przez kamienistą morenę, usianą odpryskami skał. Dalej piętrzyły się zwały ogromnych, skalistych brył, wśród których długo trzeba będzie szukać przejścia. Droga skręcała wreszcie na ośnieżone górskie zbocza, a w końcu wiodła przez lodowiec. Paweł mocniej ścisnął czekan.

Był gotów do tej przeprawy.

— Chodźmy — zwrócił się do Świetłowa. — Musimy jak najprędzej być w obozie. Nowi kursiści już czekają.

A potem dodał:

— Najprzykrzejszą chwilą jest dla mnie rozstanie z ludźmi, których wyszkoliłem.

I, jakby wstydząc się swej słabości, wykrzyknął:

— Ale teraz gotów jestem maszerować całą noc.

Świetłow uśmiechnął się.

— Na razie musimy zatrzymać się tutaj i zjeść coś niecoś. A co do ciebie, to radzę nie poddawać się nastrojom. Trzeba umieć panować nad sobą — dodał poważnie.

Paweł zachmurzył się.

— Chciałem powiedzieć, że jeżeli będzie trzeba, mogę iść całą noc.

— Zuch! — krótko odparł Świetłow, rozwiązując worek z prowiantem.

Tym jednym słowem rozwiał obrazę Pawła.

Usiedli nad potokiem, obok szarego wielkiego głazu, pijąc ze smakiem skondensowane mleko.

— Od tego kamienia zaczęliśmy pędzić wroga — spokojnie powiedział Świetłow.

Paweł gwałtownie odstawił puszkę z mlekiem.

— Byłeś już tutaj? Walczyłeś?

— Widzisz tę skałę, wyżłobioną w środku? W tym zagłębieniu ustał mój karabin maszynowy.

— Dlaczego nigdy nie mówiłeś o tym?

Świetłow uśmiechnął się.

— Jakoś nigdy nie było okazji.

I cicho, monotonnie mówił dalej:

— Na tej przełęczy zostałem ranny. Stało się to na samym początku natarcia. Musiałem zostać sam, a moi towarzysze odpierali wroga.

Twarz Świetłowa postarzała nagle. Siedział zgarbiony, opierając się ramieniem o kamień i lekko gładził pokrytą rosą trawę.

Serdeczne, braterskie uczucie ogarnęło Pawła. Chciał okazać Świetłowowi swoje uznanie, sympatię... Nabrał do puszki wody z potoku, zmieszał ze swoim mlekiem, aby uczynić je smaczniejsze i w milczeniu podał towarzyszowi.

Niemłoda, brązowa twarz Świetłowa pociemniała jeszcze bardziej.

— Dziękuję, wypij za moje zdrowie.

I starając się ukryć ogarniające go wzruszenie mówił dalej:

— Przykro mi było samemu z tą przeklętą raną. Jeszcze gorszy był okres pobytu w szpitalu. Inni walczyli, a ja bezczynnie leżałem w wygodnym łóżku. Miałem czas do rozmyślań. A wiesz o czym myślałem? Że przecież, to ja przeprowadziłem żołnierzy przez najbardziej niedostępną przełęcz, i że to był jednak mój wkład do wielkiego zwycięstwa, jakie potem odnieśli.

Nagle zerwał się z miejsca.



Kodelska (AZS)

— Wydaje mi się, że podobne uczucie nawiedziło cię niedawno, prawda? Też byłeś dumny, że dzięki tobie ludzie, którzy jeszcze przed kilku miesiącami nie umieli poruszać się w górach, schodzili dzisiaj tak, jakby prowadził ich przewodnik. I to jest właśnie twoja zasługa.

— Twoja jest znacznie większa — zaprzeczył Paweł.

— Niech więc już będzie nasza wspólna — uśmiechnął się Świetłow. — A teraz w drogę.

Paweł pospiesznie pakował i zapinał plecak. Kipiała w nim młodość, energia i radość. Czuł, że między nim, a Świetłowem zrodziło się nowe, braterskie uczucie, że stali się sobie bardziej bliscy.

Fijołkowy cień okrywał już dolinę. Macki jego oplotły część lodowca. Grotę, z której wypływała burzliwa rzeka spowijał ciemny błękit.

Nagle lodowiec drgnął. Ogromny, zielonkawo - biały zwał zaczął odrywać się powoli i toczyć w dolinę.

Kilka chwil minęło w zupełnej ciszy, aż raptem grzmot lodowej lawiny wstrząsnął powietrzem, potęgując się i słabnąc na przemian. Zawirowało, zakotłowało się, lodowy zwał walił się w dolinę, leciał, parł naprzód z nieposkromioną żywiołową siłą. Pokruszone bryły lodu tłukły się o skały, rozpryskiwały fontannami lodowego pyłu.

Zimne powietrze chłostało twarze, a lód zsuwał się żlebem w oszałamiającym tempie, spiętrzał się w ogromne stosy, aż wreszcie runął z hukiem, zasypując czarną paszczę groty, hamując bieg wypływającej z niej rzeki.

Po kilku sekundach ukazało się kamieniste dno...

Góry dudniły jeszcze echem upadku...

Nagle lodowa barykada drgnęła. Rzekłbyś, że mocuje się z niewidzialną siłą, odpiera atak niewidzialnego zapaśnika. Zbitą zaporę rozdarł strumień pienistej wody, przedarł się przez bryły lodu, które pod jego naporem zwaliły się niżej. Woda z szumem wracała w koryto rzeki.

Zwyciężyła w tej walce!

Paweł odetchnął.

— Jak — potężna i silna jest przyroda! — rzekł.

— Tak! — cicho odparł Świetłow — a przecież człowiek panuje już nad nią. Potrafi ujarzmić nawet groźniejsze żywioły, zmieniać klimat, odwracać bieg rzek.

Spojrzeli na nową, nieprzewidzianą przeszkodę, która zagradzała im drogę do obozu. Czekali tam nowi ludzie na przeszkolenie. Ludzie jeszcze nieznani, a już im drodzy i bliscy. I dwaj instruktorzy poczuli rosnące w nich siły do tej przeprawy, bo człowiek radziecki nie cofa się przed żadnym trudem, przed żadnym niebezpieczeństwem.

Świadomość, że praca ich daje dobre wyniki, że muszą szkolić nowe kadry turystów wysokogórskich, rozpaliła w nich niezwykłą energię, wolę i radość. Oto przezwyciężą jeszcze jedną, dodatkową, przeszkodę i ujarzmią lodowego olbrzyma.

Spojrzeli na siebie jednocześnie:

— Zaczyna się najciekawsze — rzekł Paweł.

— Walka!

(Opracowane na podstawie nowelki Bołdyriewa).

Tłum. B. Karnawalska

Nasi narciarze w karykaturze Ałaszewskiego



Dąbrowski (LZS)



Kozak (Gwardia)



Czarniak (CWKS)



Wyrwicz, kpt. sport. Ogniwa

Ostatni maraton (3)

— Wiesz, Ma, ja myślę, że Harpera nie ma między tymi Anglikami, którzy wylądowali. Zresztą nie wiadomo, co to za Anglicy — powiedział Wun z namysłem, kręcąc głową.

W swych rozmyślaniach Wun znalazł się w ciasnej uliczce. Pytania Ma zbudziły w nim wiele wątpliwości, które stały się męczące. Jakto, dlaczego ten sam Harper i tylu innych, wtedy zjednoczeni we wspólnym wysiłku osiągnięcia jak najlepszych wyników, ożywieni jednym duchem — myślący wszyscy o tym samym, — o sporcie, w jak najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu, bliscy sobie, jak bracia, napadają dzisiaj na bezbronną Koreę, ojczyznę tego samego Kitei Sona, którego wtedy tak podziwiali. Nie mógł znaleźć odpowiedzi na te dręczące pytania.

Cisza spłynęła do małej chatki. Zdala dochodziły tylko odgłosy rozmów żołnierzy, czasem zabrzmiało silne, głuche uderzenie młota. Długo mógł Wun opowiadać o wielkim święcie narodów, a gdy przyszło dać odpowiedź, na jedno maleńkie pytanie, musiał zamilknąć, musiał wciąż myśleć o tym. Milczał, a mała Ma, dziewczynka o gorącym, tkliwym sercu, milczała również, rozmyślając o tym samym.

Dlaczego przyjaciele Kitei Sona mordują i palą Koreę?

Noc już odeszła, daleko za góry, gdy Wun podniósł się, nasłuchując z natężeniem. Kroki zbliżały się.

— Ho, ho! — zawołał i zbudził małą Ma. Podskoczyła przestraszona ku drzwiom i wpadła prawie na komendanta.

— No, co słychać? — W głosie komendanta można było wyczuć radość i dumę.

— Wszystko w porządku — zawołał Wun z przesadą.

Komendant usiadł przy chorym i pochylił się nad nim nisko, prawie dotykając przy tym jego głowy.

— Słuchaj, już się zaczęło; w Yalu w Yongban, wszędzie, w całym kraju — a to wszystko dzięki tobie! — szepnął głosem, drżącym z radości.

Wun rozpromienił się cały, a dwie łzy stoczyły mu się wolno po policzkach.

— Chyba nikt nie widzi, że płaczę — pomyślał.

Przymknął oczy, starając sobie wyobrazić, jak w tej chwili wygląda w Yongban.

— My też w najbliższym czasie będziemy mieli masę roboty — ciągnął oficer. — Ale Ma z dwoma moimi najlepszymi żołnierzami zostanie przy tobie.

Wun machnął ręką i rzekł zduszonym od łez głosem:

— Niepotrzebnie.

Wiedział, że teraz na Korei jest potrzebny każdy żołnierz, a nawet każda kobieta — do wielkiej walki o wolność. Ale Wun miał jeszcze jedno pytanie na sercu i czuł, że Ma, stojąca pod drzwiami, też drży od ciekawości.

Zaczął więc opowiadać oficerowi, o Harperze, angielskiej brygadzie i wielkim święcie sportowym sprzed 14 laty. Komendant słuchał opowiadania z zainteresowaniem. Gdy Wun skończył, nastała chwila ciszy. W oddali słychać było monotonne terkotanie karabinu maszynowego, a z szosy dochodziły dźwięki przejeżdżających samochodów.

Wiecie — zaczął komendant. — Wówczas to święto sportowe było na pewno bardzo ładne: przypominam sobie, czytałem o nim. Ale w trzy lata później rozpoczęła się wojna w Europie, Japonia napadła na Chiny i inne narody. Ja też nie sądzę, że Harper jest przeciwko nam. Kto tu właściwie jest naszym wrogiem? Czy ci wszyscy Ami i Tommy? Nie, po prostu przekupiono ich dolarami. Tu stracą swoje życie, a ci, którzy je kupili, zrobią na tym gruby interes. Ale jednak na całym świecie ludzie walczą o pokój.

— Robotnicy portowi, wzbraniający się przeładowywać broń, która ma iść na Koreę, miliony ludzi podpisujący apel sztokholmski są naszymi sojusznikami, walczą za naszą słuszną sprawę. W Anglii też miliony ludzi walczą o pokój i na pewno twój przyjaciel, Harper, jest między nimi. Kiedyś, gdy pobijemy Mac Arthura i jego bandytów, cały świat się dowie, że należy wypowiedzieć walkę tym wszystkim, którzy chcą zarabiać na ludzkiej nędzy, którzy z życia ludzkiego robią przedmiot interesów. Nasze zwycięstwo będzie nie tylko zwycięstwem nad Mac Arthurem. Będzie zwycięstwem nad wojną, zwycięstwem pokoju!

Wun słuchał słów komendanta jak objawienia. Od czasu do czasu spoglądał na Ma, która siedziała ledwo widoczna w ciemnościach. Obawiał się, że komendant zaraz wyjdzie z chaty, toteż zapytał:

— A co będzie potem?

Komendant uśmiechnął się:

— Potem? Zbudujemy nową Koreę, lepszą, piękniejszą, niż była, a wszyscy ci, którzy miłują pokój, pośpieszą nam z pomocą.

— Wszyscy? — rozbrzmiał w pokoju delikatny głos Ma.

— Tak, wszyscy! Związek Radziecki, Chiny, a nawet z Berlina, o którym Wun opowiada takie cuda, przyjdzie pomoc. Robotnicy niemieccy i polscy, Murzyni i Amerykanie będą pracowali dla Korei. Dla niej sportowcy będą uprawiali zawody. Wszyscy nam pomogą...

Komendant przerwał przerażony:

— Ma, biegnij po wodę! — krzyknął i pochylił się nad łóżkiem.

Wun oddychał ciężko i szybko, a jego rzadkie włosy lśniły od wilgoci.

— Zwycięstwo pokoju! w Yanghan też... Wszyscy nam pomogą... — szepnął i w tej chwili głowa jego opadła bezwładnie na poduszkę.

(Koniec)